DZIŚ SPORTOWY24

KOLEJORZ I GÓRNIK IDĄ ŁEB W ŁEB

NA TAKI POWRÓT PKO BP EKSTRAKLASY CZEKAŁ KAŻDY KIBIC PIŁKI

Nr ISSN 0137-9526
Nr indeksu 348-570

www.gp24.pl

Nr 237 (5995) | Nakład: 4.243 | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS POMORZA
DZIENNIK POMORZA
74 lata

Poniedziałek, 12.10.2026

ROZMOWA „GŁOSU”
Bartosz Cichocki, były ambasador RP w Kijowie: Rosjanie chcą zachwiać zaufanie Zachodu w to, że Ukraina się utrzyma

KRAJ
Uwaga! Oszustwa. Jak kradzież danych 19 mln Polaków spieniężą wkrótce „zwykli” oszuści

Relaks

Krzyżówki, prognoza pogody, informacje kulturalne

Region

10 lat więzienia za zabójstwo partnera w Miłocicach

Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy wyrok 10 lat pozbawienia wolności dla 31-letniej Natalii S. za zabójstwo partnera w noc sylwestrową.
– Str. 3

Słupsk

Ulica Lelewela będzie miała nowy chodnik

Jeszcze w tym roku ulica Lelewela ma się doczekać remontu chodnika. Jednak remontu jezdni nie ma w planach.
– Str. 4

Słupsk

Czy Słupsk jest gotowy na zagrożenia? W tych miejscach znajdziesz schronienie

Wojciech Lesner

Do końca 2026 roku wszystkie punkty schronienia w kraju mają zostać wyraźnie oznakowane. Oznacza to, że na wielu budynkach – również mieszkalnych – pojawią się charakterystyczne piktogramy. W założeniu mieszkańcy będą mogli łatwo i szybko zidentyfikować miejsca, które w sytuacji zagrożenia zapewnią podstawową ochronę. Gdzie takich miejsc szukać w Słupsku?



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Jeden z punktów schronienia w centrum Słupska – budynek poczty przy ul. Łukasiewicza

Klasyfikacją miejsc schronienia zajmuje się Państwowa Straż Pożarna. Obecnie ogólnopolska baza obejmuje ponad 86 tysięcy punktów, których lokalizacje można sprawdzić za pomocą aplikacji i serwisu „Gdzie się ukryć”.

Punkty schronienia są elementem systemu ochrony ludności. Mają zapewniać podstawową ochronę m.in. przed skutkami gwałtownych zjawisk pogodowych, atakami dronów czy innymi zagrożeniami. Nie są przeznaczone wyłącznie na czas wojny – mogą być wykorzystywane również w czasie pokoju, w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych. Miejsca takie wyznaczane są m.in. w budynkach użyteczności publicznej, szkołach, parkingach podziemnych, piwnicach czy częściach budynków mieszkalnych.

Do końca 2026 roku wszystkie punkty mają zostać odpowiednio oznakowane. Wśród oznaczeń znajdzie się międzynarodowy znak obrony cywilnej – niebieski trójkąt równoboczny na pomarańczowym tle w kształcie kwadratu. Obiekty będą również oznaczane tablicami informacyjnymi.

Oznacza to, że charakterystyczne oznaczenia pojawią się na ścianach wielu budynków oraz przy wejściach do obiektów użyteczności publicznej. Zgodnie z przepisami właściciele i zarządcy nieruchomości mają obowiązek umieszczenia odpowiednich znaków oraz udostępnienia obiektu w sytuacji, gdy będzie to konieczne.

W obliczu wojny za wschodnią granicą Polski oraz kolejnych konfliktów na świecie wielu mieszkańców zastanawia się, czy w mieście znajdują się miejsca, które w razie zagrożenia mogłyby zapewnić im odpowiednią ochronę. Jak wynika z danych Państwowej Straży Pożarnej, mieszkańcy Słupska mogą sprawdzić lokalizację blisko 45 punktów schronienia. Są one rozmieszczone w różnych częściach miasta. ©℗
Więcej str. 4

REKLAMA 1611449074



eprasa.pl 4c081e7dbd

POLECAMY

JUTRO: Praca. Miały zniknąć zlecenia i B2B ŚRODA: Nasz dodatek Strona Zdrowia

12.10.2026
Poniedziałek

Dziś imieniny: Feliksa, Maksymiliana, Witolda
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

PBC

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Janusz Michalczyk: Proboszcz ukochany, biskup sponiewierany, w parafii awantura

publicysta

Ludzie wulgarnie krzyczeli do biskupa i szarpali go za ręce. Z opresji musiała go wybawić policja. To gwałtowna reakcja parafian na odwołanie proboszcza w Grojcu (Małopolska). Nikt oficjalnie tego nie powiedział, bo kościelne procedury okrywa tajemnica, ale wróble ćwierkają, że chodzi o pieniądze. Uwielbiany przez wiernych ksiądz Józef Zborek za nic miał przepisy i ograniczenia dotyczące intencji mszalnych i udzielania sakramentów, lekceważył kościelną rejonizację, czym pozbawił części dochodów okolicznych proboszczów. Czy można się dziwić, że zawiązali oni koalicję przeciwko niemu, a biskup Roman Pindel doprowadził do usunięcia krnąbrnego podwładnego?

Kościół ma problem z wiernymi, bo nie tłumaczy jasno powodów różnych decyzji, a to budzi irytację, która tu i ówdzie przechodzi we wściekłość. Paragrafy prawa kanonicznego to wygodna wymówka. Do biskupów z trudem dociera, że wymyślony przed wiekami model przestaje działać. Musieli być wstrząśnięci, jak potraktowano ich kolegę w Grojcu, ale przecież od lat mówi się o większej roli świeckich w procesach zarządzania parafiami i diecezjami. Jeśli decyzje personalne i finansowe nie będą z wiernymi konsultowane, to takie awantury mogą się powtarzać. Dla przykładu, na Dolnym Śląsku przeciwko odwołaniu proboszcza protestowali ostatnio parafianie w Krzeszowie, którym też nie wytłumaczono jasno przyczyny.

Władza, pieniądze i tajemnica. Wokół tych pojęć powinna się toczyć w episkopacie dyskusja, jeśli Kościół ma poradzić sobie z narastającymi napięciami. Bez jawności i przejrzystości biskupi nie zajadą daleko.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

POGODA

dziś
12°C/7°C

jutro
14°C/9°C

ROZMOWA

Rosjanie chcą zachwiać zaufanie Zachodu w to, że Ukraina się utrzyma

Jacek Pawlicki (PAP)

Rozmowa z Bartoszem Cichockim, byłym ambasadorem RP w Kijowie



FOT. WIKIPEDIA

Bartosz Cichocki: - Rosja liczy na to, że w rezultacie intensyfikacji ataków większość Kijowian ucieknie

Rosja wzywa zagranicznych dyplomatów i cudzoziemców, by opuścili Kijów. W podtekście chodzi o sygnał, że nie są bezpieczni. Jak dalece poważna jest ta groźba?

Takie groźby należy traktować poważnie. Pamiętajmy, że kiedy mamy do czynienia z intensyfikacją nalotów na Kijów, już nie tylko nocą, ale i w ciągu dnia, i to po kilkaset dronów i pocisków rakietowych na dobę, nawet dyplomaci nie są bezpieczni. I myślę, że resorty spraw zagranicznych państw NATO mają tego świadomość.

Co więcej, Putin sugeruje, że Rosja wykorzysta przeciwko Ukrainie jeszcze bardziej śmiercionośną broń. Nie lekceważyłbym tego. Od czasów, w których podśmiewaliśmy się z cotygodniowych rosyjskich gróźb unicestwienia atomowego, wiele się zmieniło — Rosjanie najechali Gruzję, dokonali pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Wojna wchodzi w piąty rok, wiemy, że Rosja się nie zatrzyma.

Rok temu w czasie rosyjskiego nalotu na Kijów ucierpiał budynek wydziału konsularnego polskiej ambasady. Czy coś takiego może się powtórzyć?

Z tego, co pamiętam, we wrześniu 2025 r. na dach wydziału konsularnego spadły odłamki zestrzelonego rosyjskiego shaheda. Przy takiej skali ataków, wszystko może się zdarzyć. Tym bardziej że w Kijowie jest bardzo dużo obiektów dyplomatycznych. Niedawno w wyniku bezpośredniego uderzenia ucierpiała rezydencja ambasadora Arabii Saudyjskiej. Ambasada Turkmenistanu została dwa razy trafiona odłamkami.

Rosja wzywa zagranicznych dyplomatów i cudzoziemców, by opuścili Kijów. W podtekście chodzi o sygnał, że nie są bezpieczni. Jak dalece poważna jest ta groźba?

Takie groźby należy traktować poważnie. Pamiętajmy, że kiedy mamy do czynienia z intensyfikacją nalotów na Kijów, już nie tylko nocą, ale i w ciągu dnia, i to po kilkaset dronów i pocisków rakietowych na dobę, nawet dyplomaci nie są bezpieczni. I myślę, że resorty spraw zagranicznych państw NATO mają tego świadomość.

Co więcej, Putin sugeruje, że Rosja wykorzysta przeciwko Ukrainie jeszcze bardziej śmiercionośną broń. Nie lekceważyłbym tego. Od czasów, w których podśmiewaliśmy się z cotygodniowych rosyjskich gróźb unicestwienia atomowego, wiele się zmieniło — Rosjanie najechali Gruzję, dokonali pełnoskalowej inwazji na Ukrainę. Wojna wchodzi w piąty rok, wiemy, że Rosja się nie zatrzyma.

Rok temu w czasie rosyjskiego nalotu na Kijów ucierpiał budynek wydziału konsularnego polskiej ambasady. Czy coś takiego może się powtórzyć?

Z tego, co pamiętam, we wrześniu 2025 r. na dach wydziału konsularnego spadły odłamki zestrzelonego rosyjskiego shaheda. Przy takiej skali ataków, wszystko może się zdarzyć. Tym bardziej że w Kijowie jest bardzo dużo obiektów dyplomatycznych. Niedawno w wyniku bezpośredniego uderzenia ucierpiała rezydencja ambasadora Arabii Saudyjskiej. Ambasada Turkmenistanu została dwa razy trafiona odłamkami.

Fakt, że ambasadorowie państw UE zostają w Kijowie, wzmacnia ukraińskie morale?

Nie tylko. Od tego, co robi korpus dyplomatyczny, zależy też to, czy zostają, czy decydują się na wyjazd. Rosja liczy na to, że w rezultacie intensyfikacji ataków większość Kijowian ucieknie, miasto zostanie opuszczone. Tymczasem po zniszczeniu przemysłu ciężkiego na Wschodzie i zablokowaniu handlu na Morzu Czarnym Kijów generuje sporą część ukraińskich dochodów, np. z podatków. Putin ma nadzieję, że gospodarcze zdławienie miasta jeszcze bardziej osłabi Ukrainę.

Sytuacja i tak nie jest dobra. Prezydent Wołodymyr Zełenski niedawno ostrzegł, że deficyt Ukrainy może np. utrudnić zakup dronów. Rosjanie doskonale wiedzą, że Ukraińcy już teraz mają poważne problemy ze sfinansowaniem wysiłku obronnego i dlatego jeszcze bardziej zwiększają presję. Nie wykluczałbym, że - apelując do dyplomatów i cudzoziemców o to, by opuścili miasto, chcą zachwiać zaufanie społeczności międzynarodowej w to, że Ukraina się utrzyma. Uważam jednak, że to są błędne rachuby...

Tym bardziej że ambasadorowie państw krajów UE jeden po drugim ogłaszają w mediach społecznościowych, że zostają.

Jak się, nie daj Boże, stanie coś poważnego komuś z personelu dyplomatycznego, dyskusja może się radykalnie zmienić. Pojawią się wtedy pytania, dlaczego centrale ryzykowały? Dlaczego nie ewakuowano części osób? Tak czy owak, ambasadorowie zapewne zostaną.

Uważam, że wszystkie te wstrząsające obrazy płynące w świat z Kijowa przedstawiające skutki ataków na obiekty cywilne, mosty, szkoły czy kliniki, ułatwiają stronie ukraińskiej ponowną konsolidację zachodniego wsparcia.

eprasa.pl 4c081e7dbd

REGION

Prawomocny wyrok: 10 lat więzienia za zabójstwo partnera w Miłocicach pod Miastkiem

oprac. Wojciech Lesner

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok 10 lat pozbawienia wolności dla 31-letniej Natalii S. za zabójstwo partnera w noc sylwestrową w Miłocicach w powiecie bytowskim. Sąd odwoławczy uznał orzeczenie I instancji za słuszne i oddalił apelację.

W sądzie odwoławczym nie stawiła się oskarżona Natalia S. Na ogłoszeniu wyroku nie było również jej obrońcy i prokuratora.

Uzasadniając rozstrzygnięcie, sędzia sprawozdawca Tomasz Piechowiak wskazał, że w momencie ataku nie dochodziło do bezpośredniej awantury ani zamachu ze strony pokrzywdzonego. Jak podkreślił sąd, córka pary zeznała, że w mieszkaniu było cicho.

Nie było tam hałasu, więc nie było żadnej awantury, nie doszło do sporu czy do żadnego zachowania pokrzywdzonego, w wyniku którego oskarżona musiałaby podjąć obronę - zaznaczył sędzia sprawozdawca.

Sąd zwrócił uwagę, że kobieta zadała mężczyźnie dwa ciosy nożem w policzek oraz w klatkę piersiową, a gdy pokrzywdzony wykrwawiał się na podłodze, przeszukała jego kieszenie i zabrała pieniądze.

- Trudno uznać te okoliczności za odpieranie bezpośredniego, bezprawnego zamachu. Pani po prostu zaatakowała pokrzywdzonego - wskazał sędzia.

Dodał również, że oskarżona już wcześniej w rozmowie z sąsiadką deklarowała, że chce odejść od partnera i „się go pozbyć". Wskazał, że



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Sąd Apelacyjny w Gdańsku utrzymał w mocy wyrok 10 lat pozbawienia wolności dla 31-letniej Natalii S.

oskarżona, w czasie gdy pokrzywdzony przebywał wcześniej w zakładzie karnym, poznała innego partnera, co rodziło spory i zazdrość.

Odnosząc się do wymiaru kary, sąd odwoławczy oddalił zarówno wniosek obrony o jej złagodzenie, jak i apelację oskarżyciela posiłkowego o jej zaostrzenie.

Sędzia sprawozdawca powołał się przy tym na opinię psychologiczną dwóch małoletnich córek pary. - Dzieci chcą mieć kontakt z matką i z nią przebywać. Sąd miał na uwadze, że wymierzenie kary surowszej zerwałoby te więzi. Z jednej strony oskarżona poniesie odpowiednie konsekwencje swojego czynu, a z drugiej kara ta nie spowoduje całkowitego zerwania relacji z dziećmi - wyjaśnił sędzia.

W pierwszej instancji Sąd Okręgowy w Słupsku skazał Natalię S. na 10 lat pozbawienia wolności oraz zasądził zadośćuczynienia w wysokości po 25 tysięcy złotych na rzecz pięciorga członków rodziny zmarłego. Od wyroku apelację złożyli obrońca oskarżonej oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego.

Do zabójstwa doszło w noc sylwestrową z 31 grudnia 2023 roku na 1 stycznia 2024 roku w Miłocicach pod Miastkiem. Po powrocie partnera do domu Natalia S. poleciła córce powiadomić policję, a sama zabrała z kuchni nóż i ugodziła mężczyznę w przedpokoju, powodując śmiertelny krwotok.

©℗

AKCJA SPECJALNA PLEBISCYT ZNAKOMITOŚĆ ROKU DOZ.PL 2026 0011589601

Twoi faworyci mogą zdobyć Znakomitość Roku. **Zagłosuj w Plebiscycie DOZ.pl**

Lubisz sportowe wyzwania, dbasz o hollywoodzki uśmiech, a po intensywnym dniu marzy Ci się strefa zen? Jeśli tak, to na pewno masz ulubione produkty, które pomagają ci dbać o siebie. Sprawdź, czy twoi faworyci znaleźli się wśród nominowanych w Plebiscycie Znakomitość Roku DOZ.pl. Do 13 października 2026 roku możesz wybrać spośród 420 produktów i zdecydować, które otrzymają wyróżnienie. Za głosy we wszystkich 16 kategoriach otrzymasz kod rabatowy 15 zł do wykorzystania w aplikacji DOZ.pl przy zakupach za minimum 150 złotych.





Z kosmetyczki na listę laureatów

Każdy z nas ma ulubione, sprawdzone produkty, po które sięga bez wahania. Nasze codzienne wybory i osobiste doświadczenia, którymi dzielimy się z bliskimi, mają ogromną wartość – w końcu szczere polecenie jest dziś na wagę złota. Teraz swoimi rekomendacjami można podzielić się, oddając głos w Plebiscycie Znakomitość Roku.

Wybierz z nami najlepsze produkty

To już trzecia edycja wydarzenia, w którym użytkownicy DOZ.pl wybierają produkty i linie produktowe zasługujące ich zdaniem na wyróżnienie. W 16 kategoriach tytuł Znakomitość Roku DOZ.pl otrzymają produkty z największą liczbą głosów. Zagłosuj na swoich faworytów. Wśród nominacji znajdziesz produkty do pielęgnacji twarzy, włosów i ciała oraz propozycje związane z codziennym dbaniem o siebie. „Blask twarzy", „Po włosku do piękna" i „Boskie Ciało" to kategorie, od których mogą zacząć miłośnicy pielęgnacji. Osobne kategorie obejmują z kolei całe linie produktowe, m.in. „Mistrzowska Linia Kosmetyczna", „Mistrzowska Linia Uroda", czy „Mistrzowska Linia Maluch".

16 głosów i kod rabatowy

Głosować możesz na komputerze, telefonie lub tablecie, wchodząc na stronę doz.pl/plebiscyt. Możesz też zainstalować aplikację mobilną DOZ.pl. Jeśli wskażesz faworytów we wszystkich 16 kategoriach, otrzymasz indywidualny kod rabatowy o wartości 15 zł. Wykorzystasz go do 27 października 2026 roku w aplikacji mobilnej DOZ.pl przy zamówieniu za minimum 150 zł. Rabat obowiązuje na zasadach określonych w regulaminie dostępnym na stronie: doz.pl/regulaminy

Do głosowania w Plebiscycie DOZ.pl zachęcają znane twarze ze świata sportu, telewizji i Internetu. Wśród ambasadorów tegorocznej edycji są m.in. Julia Kuczyńska, Krzysztof Ibisz, Adam Kszczot, Anna Dec, Marta Żmuda-Trzebiatowska i Olga Bołądź. Laureatów poznamy 27 października podczas gali finałowej. Dzień później wyniki pojawią się na stronie Plebiscytu i w aplikacji DOZ.pl. Zanim to nastąpi, zdecyduj, komu przyznasz swoje głosy. Sprawdź nominacje na doz.pl/plebiscyt i zagłosuj do 13 października.

Materiał reklamowy w ramach kampanii @doz.pl: Przyszłość zależy od Ciebie!



eprasa.pl 4c081e7dbd

SŁUPSK

Ulica Lelewela będzie miała nowy chodnik, ale remontu jezdni nie ma w planach

oprac. Patryk Czerwiński

Jeszcze w tym roku ulica Lelewela w Słupsku ma się doczekać remontu chodnika w ramach zadania ze Słupskiego Budżetu Obywatelskiego. Radna Anna Rożek zwróciła się do władz miasta z propozycją, aby przy okazji zaplanować również remont jezdni. Miasto nie przewiduje jednak takiej inwestycji ani w tegorocznym budżecie, ani w planach na 2027 rok.



FOT. WOJCIECH LESNER

Mieszkańcy ul. Lelewela mogą w tym roku spodziewać się remontu chodnika (po lewej stronie, od ulicy Lotha do ulicy Lipowej)

Mieszkańcy ul. Lelewela mogą w tym roku spodziewać się remontu chodnika (po lewej stronie, od ulicy Lotha do ulicy Lipowej). Na tym jednak, przynajmniej na razie, zakończą się planowane prace na tej ulicy. Do władz miasta zwróciła się w tej sprawie radna Anna Rożek. W swoim zapytaniu wskazała, że wykonanie nowego chodnika jest kolejnym etapem poprawy infrastruktury, ale do kompleksowej modernizacji ulicy pozostaje jeszcze remont jezdni.

- Uważam, że warto zaplanować te prace w taki sposób, aby w możliwie krótkim czasie kompleksowo zakończyć modernizację ulicy, obejmującą zarówno chodnik, jak i jezdnię. Pozwoli to mieszkańcom korzystać z bezpiecznej i odpowiednio przygotowanej infrastruktury oraz uniknąć sytuacji, w której po wykonaniu nowego chodnika w późniejszym terminie konieczne byłyby ponowne prace w jego bezpośrednim sąsiedztwie. Proszę również o informację, czy Miasto posiada wstępny harmonogram lub szacunkowy koszt remontu jezdni przy ul. Lelewela oraz czy inwestycja jest obecnie analizowana pod kątem ujęcia jej w budżecie na 2027 rok. Jeśli tak, to ile będzie kosztować, jeśli nie to proszę o wykonanie kosztorysu – dopytuje w swojej interpelacji radna Anna Rożek.

Na remont jezdni ulicy Lelewela mieszkańcom jednak przyjdzie poczekać. Jak wyjaśniła w odpowiedzi na zapytania radnej Marta Makuch, wiceprezydent Słupska, kompleksowa modernizacja obejmująca również jezdnię nie figuruje obecnie w planach miasta.

- [...] Ewentualna kompleksowa modernizacja ul. Lelewela, zakładająca również remont jezdni, stanowi natomiast zadanie o znacznie szerszym zakresie rzeczowym i finansowym. Jego realizacja wymaga uprzedniego opracowania dodatkowej dokumentacji projektowej, określenia zakresu niezbędnych robót oraz oszacowania kosztów, a następnie zabezpieczenia środków finansowych na ich wykonanie. Z uwagi na to, że nie został opracowany harmonogram realizacji ani szacunkowy koszt wykonania tego zadania oraz nie zostało ono uwzględnione w projekcie budżetu Miasta Słupska zarówno na rok 2026 jak i 2027, jego realizacja nie jest możliwa jako bezpośrednia kontynuacja robót zaplanowanych na rok bieżący – wyjaśnia wiceprezydent. - Jednocześnie możliwość realizacji tego zadania w kolejnych latach będzie mogła zostać rozpatrzona w zależności od sytuacji finansowej Miasta – dodaje. ©℗

SŁUPSK

Czy Słupsk jest przygotowany na zagrożenie? W tych miejscach znajdziesz schronienie

Wojciech Lesner

Do końca 2026 roku wszystkie punkty schronienia w kraju mają zostać wyraźnie oznakowane. W założeniu mieszkańcy będą mogli łatwo i szybko zidentyfikować miejsca, które w sytuacji zagrożenia zapewnią podstawową ochronę. Gdzie takich miejsc szukać w Słupsku?

W centrum i ścisłym śródmieściu Słupska punktów jest ich stosunkowo niewiele. Funkcję schronienia może pełnić m.in. budynek przy ul. Łukasiewicza 3, w którym mieści się Poczta Polska, budynek przy ul. Piekiełko 1 oraz przy ul. Mickiewicza 42.

Więcej takich miejsc znajdziemy na słupskich osiedlach, szczególnie w nowszych budynkach mieszkalnych. Przykładem może być osiedle Zachód, gdzie punkty schronienia zlokalizowano m.in. w budynkach przy ul. Korfantego. Podobne miejsca znajdują się również na Ryczewie, m.in. w budynkach mieszkalnych przy ul. Zamiejskiej.

Punktami schronienia są także budynki użyteczności publicznej. W Słupsku taką funkcję pełnią m.in. szkoły. Wśród obiektów wskazywanych w bazie znajdują się chociażby Szkoła Podstawowa nr 10 przy ul. Orląt Lwowskich, Zespół Szkół Agrotechnicznych przy ul. Szczecińskiej, Szkoła Podstawowa nr 8 przy ul. Grottgera oraz Szkoła Podstawowa nr 7 przy ul. Kilińskiego.

Nie oznacza to jednak, że mieszkańcy każdej części miasta mają do takiego miejsca równie łatwy dostęp. Spoglądając na mapę punktów schronienia w Słupsku, wciąż można zauważyć sporo „białych plam". Jedną z nich jest Zatorze. Dla przykładu, mieszkańcy al. 3 Maja najbliższego punktu muszą szukać w centrum miasta lub na osiedlu Niepodległości.

Podobnie wygląda sytuacja na Podgrodziu i na terenie osiedla Bolesławice, gdzie nie znajdziemy żadnego punktu schronienia sklasyfikowanego przez PSP. Na osiedlu Akademickim funkcję tę pełnią przede wszystkim obiekty uczelni. Niewiele takich lokalizacji znajduje się również na dużym osiedlu Westerplatte. W bazie wskazano tam zaledwie dwa punkty - przy ul. Leszczynowej 20 oraz Szafranka 6/8.

Sama obecność obiektu w bazie nie oznacza jednak, że jest on w pełni przygotowany do przyjęcia mieszkańców w każdej sytuacji kryzysowej. Część miejsc zaklasyfikowanych przez straż pożarną jako punkty schronienia wymaga modernizacji, doposażenia i dostosowania do obowiązujących standardów. W poprawę ich stanu ma pomóc dofinansowanie przyznane miastu w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Środki mają zostać przeznaczone m.in. na modernizację i doposażenie punktów schronienia w słupskich szkołach, w tym Ekonomiku i Szkole Podstawowej nr 7.

Wymogi związane z ochroną ludności mają być uwzględnione również przy planowanej przez miasto budowie bloku mieszkalnego przy ul. Herbsta. W przypadku zagrożenia przygotowane tam schronienie będzie mogło pomieścić nawet 400 osób.

- Nie będzie stanowił miejsca doraźnego schronienia, tylko w ogóle miejsca ukrycia typu pierwszego. To jest troszeczkę między schronem, a między miejscem doraźnego schronienia. Dlaczego jest taka różnica? Bo już wchodzą tu specjalne elementy projektowania, muszą być tam zapewnione toalety, woda, musi być tam magazyn energii – wyjaśniała Agnieszka Zwierz, prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej podczas ostatniej miejskiej konferencji prasowej.

Mapę punktów schronienia można sprawdzić na stronie gdziesieukryc.pl ©℗

REGION

Sołtysi rozmawiali o bezpieczeństwie

oprac. Wojciech Frelichowski

Bezpieczeństwo mieszkańców, przygotowanie sołectw na sytuacje kryzysowe oraz współpraca przy organizacji wydarzeń były głównymi tematami spotkania z sołtysami gminy Redzikowo.

Omówiono zasady kontaktowania się z policją, zgłaszania niepokojących sytuacji oraz usprawnienie przepływu informacji między mieszkańcami, sołtysami a funkcjonariuszami.

Zapowiedziano też prace nad Gminnym Programem Budowy Odporności Społecznej. Jednym z jego założeń jest utworzenie sołeckich zespołów zarządzania kryzysowego, które mogłyby wspierać działania w przypadku nagłych zdarzeń, takich jak długie przerwy w dostawie prądu, pożary czy inne sytuacje wymagające szybkiej reakcji.

Program ma powstawać we współpracy z sołectwami, mieszkańcami oraz jednostkami OSP. Chodzi przede wszystkim o lepsze przygotowanie do reagowania na zagrożenia i wykorzystanie możliwości, jakie daje współpraca osób dobrze znających potrzeby swoich miejscowości. ©℗

0011595960

Wyrazy głębokiego współczucia
Panu Sędziemu Krzysztofowi Kiełbowi
z powodu śmierci Taty
składają
Prezes i pracownicy Sądu Rejonowego w Miastku
oraz Dyrektor Sądu Okręgowego w Słupsku

eprasa.pl 4c081e7dbd

PRZEPISY

Podróżujesz samolotami? Masz teraz więcej praw

Małgorzata Stempinska

Nadal będzie się można ubiegać o odszkodowanie za co najmniej trzygodzinne opóźnienie lotu i - co najważniejsze - łatwiej będzie je uzyskać. Znikną dodatkowe opłaty - to najważniejsze zmiany, które czekają pasażerów linii lotniczych.

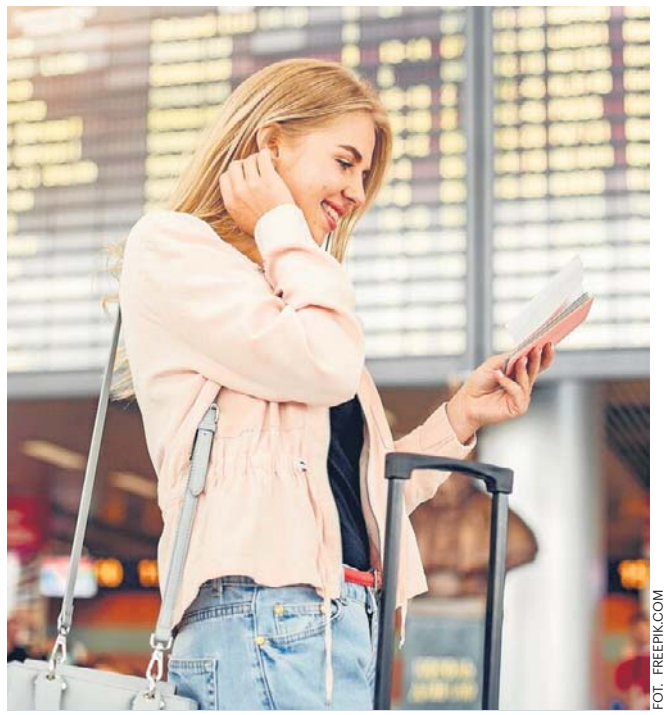
Nowe regulacje przyjął Parlament Europejski. By weszły w życie, potrzebna jest jeszcze formalna zgoda Rady Unii Europejskiej. - Mamy dobre wiadomości dla wszystkich podróżujących samolotami. Ciężko pracowaliśmy, aby pasażerowie nie stracili praw, które już posiadali, zapewniając jednocześnie lepszą ochronę rodzinom, osobom o ograniczonej sprawności ruchowej oraz innym, którzy najbardziej tego potrzebują - zaznacza Virginijus Sinkevicius, wiceprzewodniczący Komisji Transportu i Turystyki w PE.

Nawet 600 euro odszkodowania

Pasażerowie nadal będą mogli dochodzić odszkodowania za lot opóźniony o ponad 3 godziny, a także wtedy, gdy lot został odwołany z wyprzedzeniem krótszym niż 14 dni lub gdy pasażerowi odmówiono przyjęcia na pokład.

Kwoty odszkodowania w przypadku opóźnienia lub odwołania lotu pozostają bez zmian. Ich wysokość jest uzależniona od długości trasy: 250 euro w przypadku podróży do 1500 km, 400 euro w przypadku podróży wewnątrzunijnych na odległość powyżej 1500 km i innych podróży na odległość od 1500 km do 3500 km oraz 600 euro w przypadku wszystkich innych dłuższych podróży.

Linie lotnicze będą mogły obniżyć odszkodowanie o 50 proc. w przypadku dalekich lotów, gdy zaoferują pasażerom alternatywną trasę lub gdy opóźnienie nie przekroczy czterech godzin.



FOT. FREEPIK.COM

Pasażerowie linii lotniczych będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie

Linie lotnicze będą mogły uniknąć wypłaty odszkodowania, jeśli przyczyną opóźnienia lub odwołania lotu będzie wydarzenie od nich niezależne. Zaktualizowane przepisy będą zawierać otwarty wykaz sytuacji nadzwyczajnych. Wśród nich znajdą się: katastrofy naturalne, wojna, warunki pogodowe, zakłócanie porządku przez pasażerów, a także strajki pracowników lotnisk.

Łatwiej będzie uzyskać odszkodowanie

Pasażerowie, którzy zdecydują się na zwrot kosztów zamiast zmiany planu podróży, otrzymają go automatycznie. Natomiast pasażerowie, którzy napotkają zakłócenia w podróży, w ciągu czterech dni od zakończenia podróży dostaną jasne instrukcje, jak złożyć wniosek o odszkodowanie.

Pasażerowie będą mieli dziewięć miesięcy na złożenie wniosku o odszkodowanie, a przewoźnicy - 30 dni na jego wypłatę albo odmowę. Będą musieli ją uasadnić.

Bez dodatkowych opłat

Przewoźnicy nie będą mogli już pobierać opłat za poprawienie oczywistych błędów w imieniu i nazwisku pasażera ani za to, że pasażer nie posiada karty pokładowej w formie cyfrowej tylko ma ją wydrukowaną. Pasażerowie będą mogli skorzystać z lotu powrotnego na podstawie biletu w obie strony, nawet jeśli nie skorzystali z pierwszego lotu, bez ponoszenia dodatkowej opłaty.

Przepisy zwiększają przejrzystość cen biletów - linie lotnicze, pośrednicy i wyszukiwarki będą musieli od początku procesu rezerwacji informować o cenie biletu wraz z kosztem bagażu podręcznego, co ma ułatwić porównywanie ofert różnych przewoźników. Linie lotnicze mogą zaoferować zniżkę pasażerom, którzy zdecydują się na podróż bez bagażu podręcznego.

Europosłowie zobowiązali przewoźników lotniczych, by umieszczali osoby towarzyszące dziecku w wieku poniżej 14 lat na sąsiednim siedzeniu bez dodatkowej opłaty. To samo prawo przysługuje pasażerom z niepełnosprawnościami i kobietom w ciąży. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY NFOŚiGW

0011590287

Polskie samorządy walczą o bezpieczniejsze jutro

Przed Polską stoi wielkie wyzwanie: dostosowanie się do zmian klimatu, niepewności dostaw i wysokich cen energii. Ważną rolę pełnić będą polskie samorządy. O tym, jak tworzyć bezpieczny, lokalny system energetyczny i jak uodpornić się na zmiany klimatyczne rozmawiali w Poznaniu podczas konferencji Local Trends samorządowcy, przedstawiciele władz centralnych i specjaliści z całej Polski, w tym Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Mamy wrażenie, że energia po prostu będzie. A biorąc pod uwagę to, co się dzieje na świecie, np. zerwane są łańcuchy dostaw, może się okazać się, że będzie strasznie droga, a może jej nawet brakować. Rozwijanie naszej lokalnej energetyki to nasz interes narodowy, to nasz prawdziwy patriotyzm – podkreśla Sławomir Ćwik, wiceminister klimatu.

Kluczową rolę w budowaniu lokalnego bezpieczeństwa energetycznego odgrywają samorządy, które coraz częściej inwestują w ograniczanie zużycia energii oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.



Prezes NFOŚiGW, Dorota Zawadzka-Stępniak

– Samorządy powinny myśleć i planować długofalowo, i patrzeć na transformację energetyczną, niskoemisyjną w kontekście wielu zmian – zauważa prezes Narodowego Funduszu, Dorota Zawadzka-Stępniak. – Ona powinna się zaczynać od inicjatyw oddolnych. Z naszych rozmów z samorządami wynika ogromna potrzeba wsparcia ich w działaniach ukierunkowanych na poprawę efektywności energetycznej. Koszty energii dla budynków publicznych szkół, szpitali itp. są tak duże, że samorządy coraz bardziej świadomie podejmują takie inwestycje. I my takie programy samorządom oferujemy.

Społeczności i magazyny budują naszą odporność

Ważnym elementem lokalnej transformacji energetycznej stają się społeczności energetyczne oraz magazyny energii,

– W kraju działa już blisko 900 lokalnych spółdzielni energetycznych. Jeszcze niedawno samorządy zadawały sobie pytanie, po co mają to robić – energetyki nie ma w zadaniach własnych gmin. Dziś szukają miejsca na wiatrak czy gminną biogazownię, na każdym forum samorządowym dyskutują, co zrobić. Bo spółdzielnia nie jest tylko dla zaspokojenia potrzeb energetycznych samorządów czy spółek gminnych, ale jest świetnym rozwiązaniem do tego, żeby sprzedawać tanio prąd mieszkańcom – tłumaczy Paweł Łapacz, prezes Zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. – Naszym zadaniem jest to odpowiednio ukierunkować.

Wsparcia w tym zakresie potrzebuje cały system energetyczny, w tym coraz



popularniejsze spółdzielnie energetyczne. Rozwiązanie kwestii magazynowania taniej energii z farm fotowoltaicznych powinno obniżyć rachunki za prąd każdego mieszkańca kraju.

– Kolejnym zadaniem jest kwestia magazynowania energii. Przy produkcji energii ze źródeł odnawialnych – czy na poziomie gospodarstw domowych, czy wyższym -potrzebne jest magazynowanie tej energii, kiedy ona jest po prostu najtańsza. Stąd też oferujemy programy na magazynowanie energii, trochę jako element polegający na uelastycznieniu systemu, ale również zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego – dodaje prezes Zawadzka-Stępniak. – Były 4 mld zł na duże magazyny. Teraz uruchamiamy miliard złotych na magazyny domowe, bo widzimy w nich naprawdę ważny element systemu. Widzimy też ogromny potencjał w magazynach ciepła. To rynek, który się jeszcze nie rozwinął i nabór na takie magazyny chcemy jeszcze w tym roku ogłosić – dodaje prezes NFOŚiGW.

Zmiany klimatu kolejnym wyzwaniem

Na tym wyzwania, przed którymi stoją samorządy w dobie zmian klimatycznych, zdaniem Doroty Zawadzkiej-Stępniak nie kończą się.

– Widzimy ogromne potrzeby w budowaniu lokalnej odporności, zarówno jeśli chodzi o mitygację, czyli ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale również adaptację do zmian klimatu. Mamy do czynienia z coraz większymi wyzwaniami związanymi z nieprzewidywalnymi opadami, powodziami, wysokimi temperaturami i suszą. Mamy na ten cel ponad 10 miliardów złotych – przypomina Dorota Zawadzka-Stępniak. – Stąd takim trzecim niezwykle ważnym obszarem, który wspieramy, to działania adaptacyjne. Budowa zielono-niebieskiej infrastruktury – do zbierania wody deszczowej, mała retencja, renaturyzacja, zieleń miejska itp. – mają ogromny wpływ na przykład na ograniczenie średniej temperatury w miastach.

– Oferujemy oczywiście wsparcie finansowe, natomiast potrzebne są dobre projekty, przemyślane, wynikające z szerszej strategii, więc oferujemy też od dłuższego czasu wsparcie doradcze dla naszych beneficjentów. Jako Narodowy Fundusz – a myślę, że mogę powiedzieć to w imieniu całego systemu funduszy – chcemy pełnić nie tylko rolę finansową, ale też centrów kompetencji i wsparcia doradczego dla państwa, dla samorządów. I zachęcam wszystkich do tego, żeby z tego wsparcia skorzystać – mówi prezes NFOŚiGW.

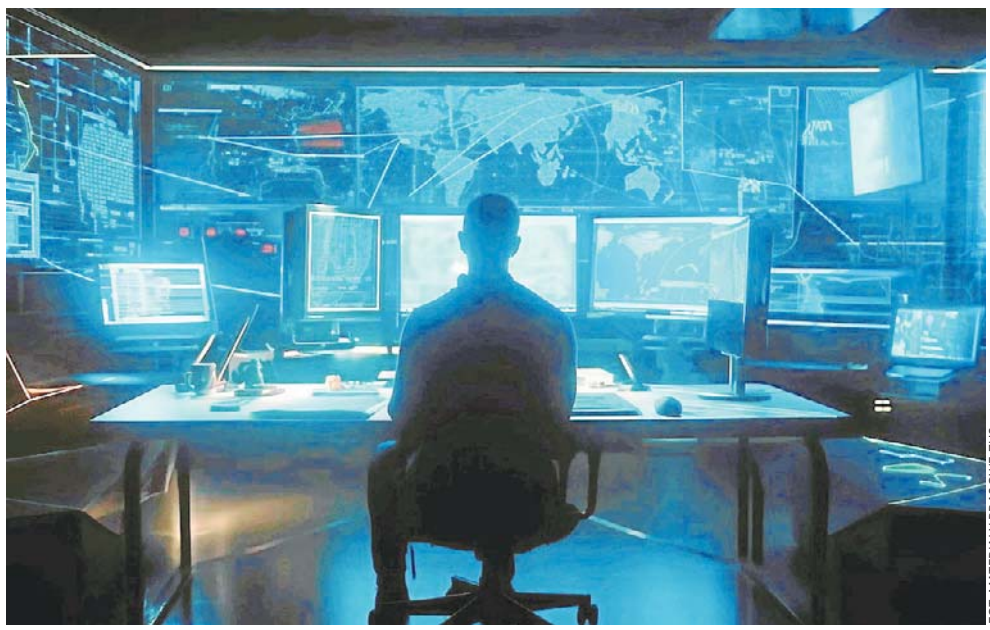
eprasa.pl 4c081e7dbd

UWAGA! OSZUSTWA

Jak kradzież danych 19 mln Polaków spienięża wkrótce „zwykli" oszuści

Ostrzegamy przed nowymi złodziejskimi metodami okradania m.in.seniorów, które niedługo się pojawią, np. „na przychodnię", „na lekarza", na pracownika ZUS

Jadwiga Jenczelewska



FOT. MATERIAŁY PRASOWE ZUS

Eksperci zajmujący się cyberprzestępczością już ostrzegają, że ogromny pakiet informacji, które wyciekły, stwarza świetne warunki do różnych ataków na nasze oszczędności i dane

Wszyscy jesteśmy zaniepokojeni wyciekiem, a raczej kradzieżą 19 mln danych Polaków z prywatnej firmy MyDr. Boimy się tego, co stanie się z naszymi PESEL-ami i wszystkimi wrażliwymi informacjami na temat chorób, leczenia i leków przepisywanych przez lekarzy.

Według zapewnień przedstawicieli rządu, polskie służby i resort cyfryzacji na razie nie odnotowały przypadków wykorzystania skradzionej bazy do oszustw finansowych. Ale to niejedyne zagrożenie, z którym teraz się mierzymy, bo rozmaici oszuści zechcą wykorzystać tę sytuację do swoich kradzieży i wyłudzania danych osobowych, np. od seniorów.

Eksperci zajmujący się cyberprzestępczością już ostrzegają, że ogromny pakiet danych (numery PESEL, telefonów, informacje o leczeniu i receptach) stwarza idealne warunki do ró-żnych ataków socjotechnicznych. Dlatego ostrzegamy przed nowymi oszustwami, które się pojawią, np. „na przychodnię", „na lekarza" itp.

Podejrzane SMS-y to tylko wierzchołek góry lodowej. Przestępcy wciąż modyfikują techniki, aby uśpić naszą czujność

BEATA KOPCZYŃSKA
rzeczniczka prasowa ZUS-u

Gdy dzwoni nieznajomy, uważaj – dzwoni złodziej

Przestępcy mogą dzwonić lub wysyłać wiadomości, podając się za pracowników placówek medycznych i powołując się na prawdziwe lub prawdopodobne szczegóły z historii choroby i leczenia, by uwiarygodnić żądania. Oszuści mogą też wysyłać fałszywe SMS-y z informacją o tym, że jesteśmy na liście osób, których dane wyciekły, a oni za opłatą usuną nas z tej listy. Mogą posługiwać się linkami rzekomo służącymi do „weryfikacji" lub „zastrzegania" danych. Mogą też dzwonić „uczynni" oszuści, którzy obiecają – za niewielką opłatą – pomóc nam w szybkim zas-trzeżeniu numeru PESEL.

Przypominamy i przestrzegamy: nie wolno bezkrytycznie wierzyć nieznanej osobie, którą słyszymy w telefonie i nie wiemy, kim jest! Jeśli otrzymamy taki telefon, wiadomość SMS lub mejla – szczególnie z poleceniem kliknięcia w nieznany link wysłany jakoby z przychodni, szpitala, apteki, banku itp., z żądaniem podania kodu, porównania numeru PESEL lub innych wrażliwych danych, rozłączmy się i samodzielnie zadzwońmy na oficjalną infolinię danej instytucji. Nie łudźmy się, że ktoś nieznany wielkodusznie chce nam pomóc.

Uwaga! Telefon od nieznanej osoby w sprawie naszych danych lub pieniędzy, to zawsze jest telefon od złodzieja i oszusta! ZUS też alarmuje: jest coraz więcej oszustw na tę instytucję. Podaje przykład klienta, który wykazał się wzorową czujnością, gdy otrzymał na swój telefon podejrzany SMS z linkiem do rzekomego portalu eZUS. Zamiast kliknąć w odnośnik, udał się do najbliższej placówki Zakładu, a jej urzędnicy potwierdzili próbę wyłudzenia danych. W ten sposób ochronił dane, a prawdopodobnie uratował także swoje oszczędności.

Jak oszust podszywa się pod pracownika ZUS-u

– Podejrzane SMS-y to tylko wierzchołek góry lodowej – ostrzega Beata Kopczyńska, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS-u w Śląskiem. – Przestępcy wciąż modyfikują techniki, aby uśpić naszą czujność.

Najpopularniejsze metody oszustów podszywających się pod pracowników ZUS-u to:

– spreparowane SMS-y o niedopłatach, np. wiadomość o rzekomym błędzie w rozliczeniu składki zdrowotnej i konieczności dopłaty małej kwoty pod groźbą wysokiej kary wraz z linkiem do szybkiej płatności;

– fałszywe programy emerytalne, tzw. płatny program emerytalny – to telefony do seniorów z obietnicą podwyższenia świadczenia po wpłaceniu jednorazowej „opłaty rejestracyjnej";

– oszustwa inwestycyjne – fałszywe reklamy w mediach społecznościowych z cyfrowo zmanipulowanym wizerunkiem znanych osób, urzędników państwowych, zachęcających do rzekomych państwowych projektów finansowych;

– wizyty domowe fałszywych urzędników – przestępcy odwiedzają seniorów w domach pod pretekstem weryfikacji dokumentów, aby ukraść gotówkę lub wyłudzić PESEL.

ZUS przypomina, że nigdy nie wysyła wiadomości SMS zawierających linki do stron zewnętrznych. Urzędnicy nigdy nie proszą też o podawanie haseł, loginów czy danych kart płatniczych przez telefon. Elektroniczny kontakt z ZUS-em odbywa się z osobami, które mają aktywne konto na portalu eZUS (dawne PUE ZUS) i same świadomie wybrały tę formę korespondencji. Ewentualne powiadomienia z ZUS-u dotyczą spraw, które są obsługiwane wyłącznie elektronicznie, np. świadczeń dla rodzin.

REKLAMA 0011594253

Burmistrz Kępic

ogłasza I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Kępice. **Przetargi odbędą się w dniu 26.11.2026 r.** w sali nr 203 Urzędu Miejskiego w Kępicach, ul. Niepodległości 6, 77-230 Kępice:

Godz.	Obręb ewid.	Nr dz.	Pow. działki [ha]	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)	Wysokość wpłaty zaliczki	Rodzaj nabywanego prawa
10:30	Barcino	3/10	0,0905	SL1M/00010553/8	40.800,00 zł	6.000,00 zł	prawo własności
12:30	Barcino	3/18	0,1042	SL1M/00010553/8	47.000,00 zł	6.000,00 zł	prawo własności
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23% **Wadium należy wpłacać do 19.11.2026 r.**							

Warunkiem przystąpienia do przetargu **jest** wpłata wadium. Wpłaty należy dokonać na konto: Urząd Miejski w Kępicach BS Ustka o/Kępice, nr rachunku bankowego **10 9315 1043 0040 3768 2000 0030**. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na ww. rachunek zgodnie z regulaminem ogłoszenia, który jest integralną częścią ogłoszenia o przetargu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kępicach oraz na stronie internetowej www.kepice.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej http://www.bip.kepice.pl. Szczegółowe informacje dotyczące rokowań można uzyskać w pokoju 105 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 857 66 21 wew. 35.

REKLAMA 0011594484

BURMISTRZ KĘPIC

ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Gminy Kępice. **Przetargi odbędą się w dniu 25.11.2026 r.** w sali nr 203 Urzędu Miejskiego w Kępicach, ul. Niepodległości 6, 77-230 Kępice:

Godz.	Obręb ewid.	Nr dz.	Pow. działki [ha]	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza (netto)	Wysokość wpłaty zaliczki w złotych	Rodzaj nabywanego prawa
10:30	Barcino	3/11	0,1542	SL1M/00010553/8	63.800,00	6.000,00	prawo własności
12:30	Barcino	3/19	0,1542	SL1M/00010553/8	63.800,00	6.000,00	prawo własności
Do ceny osiągniętej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT 23% **Wadium należy wpłacać do 18.11.2026 r.**							

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium. Wpłatę należy dokonać na konto: Urząd Miejski w Kępicach BS Ustka o/Kępice, nr rachunku bankowego **10 9315 1043 0040 3768 2000 0030**. Terminem wniesienia wadium określa się dzień wpływu środków na ww. rachunek zgodnie z regulaminem ogłoszenia, który jest integralną częścią ogłoszenia o przetargu.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kępicach oraz na stronie internetowej www.kepice.pl i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej http://www.bip.kepice.pl. Szczegółowe informacje dotyczące rokowań można uzyskać w pokoju 105 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 857 66 21 wew. 35.

eprasa.pl 4c081e7dbd

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 kosztuje nie więcej niż 6,97 zł, benzyny 98 – 7,85 zł, a oleju napędowego 8,06 zł

O TYM SIĘ MÓWI

Ataki uczniów-nożowników. Szkoły wciąż pod ścisłą kontrolą

Sto siedemnaście zatrzymanych osób. Zabezpieczone noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, śrubokręty, młotki, które młodzież próbowała wnosić do szkoły

Dorota Kowalska

Ostatnie wydarzenia w polskich szkołach – ataki nastolatków na swoich kolegów, nauczycieli i pracowników placówek, wielu rannych, jedna ofiara śmiertelna – zmobilizowały nie tylko służby, ale samych rodziców i uczniów.

Przypadki ze sobą niepowiązane

W niedzielę w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów odbyła się specjalna odprawa z udziałem ministrów i służb.

– Dziś też są kontrole w szkołach i okolicach. Będziemy kontynuować te prace w kolejnych dniach – zapowiedział Donald Tusk.

W trakcie odprawy premier podkreślił, że „nie mamy do czynienia z żadną zorganizowaną na dużą skalę grupą ludzi (...), którzy mają plan, aby tworzyć poczucie zagrożenia".

– To są bardzo często zachowania spontaniczne, wynikające głównie z aktywności w sieci – tłumaczył Tusk. Dodał, że w ostatnich latach zarówno w Polsce, jak i na całym świecie odnotowywany jest wzrost „fascynacji przemocą". W sieci aktywna jest chociażby grupa młodych ludzi poszukujących treści nazistowskich związanych z przemocą z czasów II wojny światowej. Zdaniem premiera to groźne zjawisko



FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Krzysztof Gawkowski, Donald Tusk i Marcin Kierwiński podczas odprawy w siedzibie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów

cywilizacyjne, bo przemoc pojawia się w coraz bardziej widoczny sposób także w grach popularnych zarówno wśród dzieci, jak i dorosłych.

Również Marcin Kierwiński, szef MSWiA potwierdził, że w przypadku czterech najgłośniejszych przypadków aktów agresji z ostatniego tygodnia, służby nie znalazły „jakichkolwiek związków pomiędzy tymi przypadkami". Nie wydaje się, żeby te osoby w jakikolwiek sposób się kontaktowały, choć śledczy cały czas to sprawdzają.

– Mamy do czynienia z bardzo ponurą modą na przemoc. W bardzo wielu miejscach mamy sygnały, że rodzice włączają się w akcje kontrolowania, co oglądają ich dzieci w sieci – mówił szef rządu.

Zatrzymani to głównie nastolatkowie

Marcin Kierwiński poinformował, że w ostatnich dniach skontrolowano prawie 65 tys. placówek oświatowych, zatrzymano 117 osób. W akcji brało udział blisko 40 tys. policjantów.

– Sprawy kierowane są do prokuratury lub sądów rodzinnych. Zatrzymane osoby są głównie w wieku 13-19 lat. Choć zdarzały się osoby młodsze – przekazał.

Minister Kierwiński zapowiedział, że stan kontroli w szkołach będzie „utrzymywane, do kiedy będzie to potrzebne".

Na odprawie głos zabrał również komendant główny policji gen. Marek Boroń. Wiadomo, że podczas przeszukań w domach młodych ludzi mundurowi zabezpieczyli 110 niebezpiecznych przedmiotów: noże, maczety, pistolety na kulki, butelki z benzyną, zaostrzone przedmioty, śrubokręty, młotki. Takie przedmioty młodzież próbowała wnosić do szkoły.

Obecny na naradzie minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski podkreślił, że od czwartku służby działają w trybie alarmowym.

– Wszystkie aktywności, które pojawiają się w sieci, bez względu na to, czy dotyczą naśladownictwa, czy rosnącego zainteresowania subkulturami związanymi z grupami zbrodniczymi, są monitorowane i zgłaszane bezpośrednio policji – mówił.

Minister poinformował, że w ostatnich godzinach zablokowano konta gloryfikujące sprawcę czwartkowej zbrodni. Zaapelował, by nie tworzyć podobnych profili i nie naśladować sprawcy. **PAP**

WARSZAWA

Planowano zamach na premiera i szefa MON?

oprac. Karolina Wrońska

– Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – powiedział w niedzielę rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych Jacek Dobrzyński, odnosząc się do informacji służb ws. planowanego zamachu na premiera Donalda Tuska i wicepremiera, szefa MON Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Karolina Gałecka, rzeczniczka MSWiA, przekazała, że informacja o potencjalnym zamachu trafiła do policji od Służby Ochrony Państwa.

– Oni pierwsi weryfikują te informacje, zebrane informacje przekazują do policji. Policja swoimi źródłami, swoimi kanałami, próbuje to wyjaśnić, zweryfikować i uprawdopodobnić. Mówimy o dużym prawdopodobieństwie spełnienia tych gróźb – zastrzegł Dobrzyński. Przekazał, że dalsze czynności, które będą podejmować służby, zostały ustalone podczas niedzielnego spotkania. – Sprawę traktujemy niezmiernie, wręcz śmiertelnie poważnie – dodał. **PAP**

GORZÓW WIELKOPOLSKI

Bosak proponuje „tachografy" dla lekarzy

oprac. Karolina Wrońska

Wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak przedstawił w sobotę pomysły, jakie ma Konfederacja na poprawę sytuacji w ochronie zdrowia.

Podczas konferencji w Gorzowie Wlkp. Bosak mówił, że aby realnie kontrolować pracę lekarzy, na dyżurach powinny zostać wprowadzone „tachografy" dla medyków. Przypomniał, że Konfederacja postuluje także zwiększenie liczby miejsc na studiach medycznych, a w szczególności specjalizacjach lekarskich.

– System szkolnictwa wyższego lekarskiego musi szkolić w pierwszej kolejności lekarzy dla Polaków. Jak się popatrzy na zdjęcia niektórych nowych roczników na wydziałach lekarskich, to można się zastanowić, czy to jakaś międzynarodowa szkoła założona przez ONZ, czy to polska uczelnia – powiedział Bosak.

Dodał, że lekarze, którzy wyemigrują, powinni być zobowiązani do zwrotu kosztów ich wykształcenia na polskich uczelniach. **PAP**

KRÓTKO

Warszawa

Policja poszukuje sprawcy ataku z nożem w autobusie

Stołeczna policja poszukuje nożownika, który w sobotę późnym wieczorem zaatakował dwie osoby w autobusie na Bielanach. Policja otrzymała zgłoszenie o godz. 23.23 w sobotę, że w autobusie miejskim linii 755 doszło do ataku nożownika. Poszkodowani zostali dwaj mężczyźni, którzy z niezagrażającymi życiu ranami trafili do szpitala. Policjanci wstępnie wytypowali sprawcę, trwają jego poszukiwania.

Wielkopolskie

Kierowca potrącił dwie rowerzystki. Jedna nie żyje

W niedzielny poranek 20-letni kierowca w miejscowości Ziemin (pow. grodziski, woj. wielkopolskie) potrącił dwie prawidłowo jadące poboczem rowerzystki. – W wyniku odniesionych obrażeń zmarła 20-letnia rowerzystka, a 27-letnia kobieta w stanie ciężkim została przetransportowana śmigłowcem LPR do szpitala – przekazała mł. asp. Katarzyna Wolna z policji w Grodzisku Wielkopolskim. Kierowca był trzeźwy.

Polityka

Michał Kołodziejczak zawieszony

– Były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak został zawieszony w prawach członka klubu Koalicji Obywatelskiej – poinformował szef klubu KO Zbigniew Konwiński. W piątek rano Kanał Zero podał, że byłe współpracownice Kołodziejczaka oskarżają go o przemocowe, agresywne zachowania oraz nakłanianie ich do zażywania substancji, „którą przedstawiał jako kokainę". Portal dodał, iż polityk temu zaprzecza, twierdząc, że to pomówienia.



FOT. ROBERT WOŹNIAK

Wszystko, co zakazane w życiu realnym, powinno być zakazane w internecie. (...) Ta zasada powinna obowiązywać w internecie, szczególnie że w internecie żyją dziś dzieci.

ROBERT BIEDROŃ
europoseł Lewicy

eprasa.pl 4c081e7dbd

ARABIA SAUDYJSKA

Arabia Saudyjska w szoku. Po uderzeniu Huti na lotnisko w Rijadzie wielu zabitych

Grzegorz Kuczyński

Co najmniej 12 osób zginęło, a ponad 300 zostało rannych w ataku na międzynarodowe lotnisko w Rijadzie. Był to najkrwawszy atak w królestwie od ponad dekady, a wspierani przez Iran Huti eskalują kampanię, którą rozpoczęli tego lata.

Naoczny świadek na lotnisku poinformował, że widział eksplozję, a następnie wiele osób leżących rannych na ziemi wewnątrz budynku. Widziano kilkanaście karetek pogotowia pędzących w kierunku obiektu. Ranny pasażer powiedział agencji Reuters, że widział, jak coś przeleciało po niebie na zewnątrz lotniska, zanim zawaliła się część sufitu w pobliżu bramki odlotowej.

Wśród ofiar śmiertelnych trzeciego w ciągu tygodnia ataku na lotnisko znalazło się czterech Saudyjczyków, dwie osoby z Bangladeszu oraz po jednej osobie ze Stanów Zjednoczonych, Jordanii, Palestyny, Syrii, Sudanu i Egiptu – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego. Według najnowszych danych rannych zostało 309 osób – podali urzędnicy.

Szpitale zostały zalane rannymi przywiezionymi karetkami i helikopterami; niektórzy z nich znajdowali się w stanie krytycznym po ataku, który nastąpił bez ostrzeżenia.

Dwa poprzednie ataki na Międzynarodowe Lotnisko im. Króla Khalida w tym tygodniu spowodowały śmierć czterech osób i poważne uszkodzenia saudyjskiego samolotu pasażerskiego zaparkowanego na płycie lotniska.

Ataki te ujawniły słabe punkty saudyjskich zdolności obronnych w trakcie prowadzonej przez ten kraj kampanii powietrznej przeciwko Huti, mającej na celu wsparcie wojny lądowej prowadzonej przez rząd jemeński przeciwko tej wspieranej przez Iran grupie.

W sobotę wszystkie loty zostały przekierowane z Rijadu, a działalność lotniska obsługującego miasto liczące 8 milionów mieszkańców została zawieszona – poinformował saudyjski urząd lotnictwa cywilnego.



FOT. ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Gęsty czarny dym i płomienie unoszące się z pożaru na lotnisku w Rijadzie

USA

Trump niezadowolony z ataków Ukrainy na rosyjskie rafinerie

Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump wyraził opinię, że Ukraina potrzebuje nowego prezydenta, ponieważ Wołodymyr Zełenski nie chce zaprzestać ataków na rosyjskie rafinerie. Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał telefonicznie z Putinem i że USA dogadały się z Rosją ws. dostaw oleju napędowego.

Trump zarzucił Zełenskiemu, że atakując rosyjskie rafinerie, przysparza problemów całemu światu.

– Dobrze by było, gdyby przestał. [...] Ukraina potrzebuje nowego przywódcy, który potrafi zawrzeć porozumienie – powiedział Trump dziennikarzom przed Białym Domem.

– Powiedzieliśmy mu: możesz robić z Rosją, co chcesz, ale nie atakuj rafinerii, bo to stwarza problemy dla całego świata. [...] Mógłby zawrzeć wiele porozumień, ale z jakiegoś powodu tego nie robi – kontynuował Trump, dla którego przed listopadowymi wyborami uzupełniającymi do Kongresu problemem są ceny paliw w USA, które wzrosły przede wszystkim z powodu wojny z Iranem.

Zełenski ostro o umowie Trump – Putin

Dzień wcześniej Trump ogłosił, że rozmawiał przez telefon z rosyjskim przywódcą Władimirem Putinem, a ten obiecał mu, że Rosja może rozpocząć dostawy oleju napędowego do USA i na rynek światowy. Ministerstwo Finansów USA natychmiast ogłosiło wydanie Rosji tymczasowej licencji na dostawy, a już w sobotę rosyjskie władze oświadczyły, że częściowo znoszą zakaz eksportu oleju napędowego.



FOT. JULIA DEMAREE NIKHINSON/AP/EAST NEWS

Prezydent Trump znów jest w konflikcie z prezydentem Zełenskim. W wystąpieniu zasugerował, że Ukraina powinna zmienić przywódcę

Wołodymyr Zełenski, który zazwyczaj stara się nie sprzeciwiać się bezpośrednio Trumpowi i nie krytykować go, tym razem zareagował ostro, stwierdzając, że zezwolenie Rosji na sprzedaż produktów naftowych to prezent dla Putina i „inwestycja w wojnę".

– Każde złagodzenie sankcji wobec Rosji bez jasnego i długoterminowego porozumienia z Rosją w sprawie deeskalacji konfliktu stanowi oczywistą słabość. Sprzyja to Rosji, co sprawi, że będzie ona zabijać więcej osób, walczyć dłużej, jeszcze mniej szanować Amerykę oraz spowoduje jeszcze większe straty i szkody dla świata – powiedział prezydent Ukrainy.

Demonstracyjna decyzja ukraińskiej delegacji

W sobotę w Miami zakończyły się przedwcześnie rozmowy delegacji z Ukrainy, UE i USA. Planowano, że potrwają one dwa dni, ale, jak poinformował prasę doradca prezydenta Ukrainy ds. komunikacji Dmytro Łytwyn, delegacja ukraińska już wraca do domu.

Według informacji gazety „Financial Times" ukraińska delegacja skróciła swoją podróż do USA właśnie z powodu porozumienia Trumpa z Putinem w sprawie dostaw rosyjskiego oleju napędowego na rynek światowy – oświadczenie amerykańskiego przywódcy zaskoczyło przedstawicieli Kijowa.

Jak poinformowały źródła gazety, przedstawiciele USA podczas spotkania domagali się zaprzestania ataków na rosyjskie rafinerie ropy naftowej, grożąc, że w przeciwnym razie wstrzymają wymianę danych wywiadowczych niezbędnych do przeprowadzania ataków na terytorium Rosji.

UKRAINA

Władze Kramatorska zdecydowały o przymusowej ewakuacji dzieci

oprac. Anna Nagel

Po czwartkowym ataku wojsk rosyjskich na Kramatorsk, w których zginęło 35 osób, lokalne władze podjęły decyzję o rozszerzeniu strefę przymusowej ewakuacji dzieci ze szczególnie zagrożonych obszarów miasta.

„Sytuacja bezpieczeństwa się pogarsza, a czekanie, aż zagrożenie dotrze bezpośrednio do waszego domu, oznacza zbyt duże ryzyko, szczególnie gdy chodzi o dzieci. Apelujemy do rodziców, by nie zwlekali. Ewakuacja ratuje życie!" – napisały władze Kramatorska w serwisach społecznościowych.

Dzieci będą ewakuowane w towarzystwie rodziców, osób ich zastępujących lub przedstawicieli ustawowych. Będzie im zapewniona pomoc.

„Ewakuowanym zapewniona zostanie pomoc na każdym etapie: od wyjazdu, przez dotarcie do punktu przyjęć, po zakwaterowanie w bezpieczniejszych regionach. Wszystkie decyzje podejmujemy w jednym celu – aby nie dopuścić do kolejnych ofiar wśród dzieci" – podkreślają władze Kramatorska.

W czwartek wojska rosyjskie zaatakowały przy użyciu kierowanej bomby szybującej dwa autobusy rejsowe w Kramatorsku, wskutek czego zginęły 33 osoby, a 18 zostało rannych. Po ataku w Kramatorsku i pobliskim Słowiańsku zawieszono działanie transportu publicznego. W tym samym dniu, w kolejnym ataku Rosji, zginęły jeszcze dwie osoby.

PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV przejdzie operację guzka w płucu

oprac. Anna Nagel

Papież Leon XIV powiedział w niedzielę wiernym, że lekarze wykryli u niego guzek w płucu w początkowej fazie i dlatego za ich radą podda się w najbliższych dniach operacji jego usunięcia.

Na zakończenie spotkania z wiernymi na południowej modlitwie Anioł Pański papież ogłosił:

„Najdrożsi, niedawno, podczas badań kontrolnych, lekarze wykryli u mnie niewielki, ograniczony guzek w płucu. Został on wykryty na bardzo wczesnym etapie i jest dobrze zlokalizowany. Lekarze uznali, że wskazana jest interwencja chirurgiczna. Dlatego, zgodnie z ich zaleceniami, zdecydowałem się na operację, aby go usunąć. Zabieg jest już zaplanowany na najbliższe dni. Dziękuję Wam za duchową bliskość i powierzam się Waszej modlitwie" – powiedział Leon XIV.

Jak powiedział rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej Matteo Bruni zabieg jest zaplanowany „na pierwsze dni przyszłego tygodnia, a przewidywany czas hospitalizacji po operacji wynosi około tygodnia".

Jak się mówi - zabieg zostanie przeprowadzony w klinice Gemelli.

Wcześniej Watykan ogłosił, że w dniach od 6 do 17 listopada Leon XIV odwiedzi Urugwaj, Argentynę i Peru. Nie ma jeszcze informacji, czy termin ten zostanie potwierdzony.

Także w niedzielę papież mówił wiernym o tym, że odwiedzi Peru.

Leon XIV ma 71 lat. Papieżem został w maju 2025 r. **PAP**

eprasa.pl 4c081e7dbd

WYWIAD

Hadziuk zdradza kulisy i nowości 11. sezonu kultowego „Rancza”

Kultowy serial wraca po dekadzie, widzowie nie mogą się już doczekać premierowego odcinka nowej serii. Hadziuk, czyli znakomity śląski aktor, Bogdan Kalus zapewnia, że widzowie się nie zawiodą, a scenariusz jest świetny. Zapewnia, że nie zabraknie tak uwielbianej „ławeczki”, w zmienionym przez życie, ale doborowym składzie

Rozmawiał: Ireneusz Stajer



FOT. AKPA

Hadziuk w nowym „Ranczu”

„Ranczo” wraca po dziesięciu latach. Jaka będzie „ławeczka 2026”? Minęła cała dekada, a i skład „ławeczki” będzie inny...

Mimo wszystko będzie bardzo podobna do tej sprzed dziesięciu lat. Niestety, nie mogę mówić o tym, co znajdzie się w fabule, bo nie mogę zdradzić szczegółów. Ale mogę powiedzieć, że tak jak w dziesięciu poprzednich seriach, panowie z „ławeczki” będą mieli bardzo interesujące, karkołomne pomysły na robienie różnych dziwnych rzeczy.

A „Mamrot” zostaje?

Tak, „Mamrot” zostaje (śmiech).

Na „ławeczce” pojawi się za to nowy Japycz. Daniel Olbrychski za śp. Franciszka Pieczkę. Ciekaw jestem, co pan Daniel wniesie swojego do tej roli...

Na pewno sprawdzi się w „Ranczu” bardzo dobrze. Jest wybitnym aktorem. Dla mnie i pozostałych kolegów to frajda zagrać z kolejną ikoną polskiego kina, siedząc na tej samej ławce. Najpierw był z nami Leon Niemczyk, potem Franciszek Pieczka, teraz Daniel Olbrychski, który zawsze podkreślał, że jest fanem „Rancza”. To wielka przyjemność zagrać z mistrzem.

Kiedy panowie z „ławeczki” weszli na plan filmowy?

Zdjęcia do serialu rozpoczęły się 9 czerwca w Dworku Lucy we wsi Sokule na Mazowszu. Nasza trójka zasiadła na „ławeczce” we wtorek 30 czerwca. Zdjęcia zakończą się 8 sierpnia.

Jak wygląda praca?

W ogóle nie czuję, że mieliśmy z „Ranczem” dziesięć lat przerwy. Praca idzie w dobrym tempie. Myślę, że widzowie będą zadowoleni.

Co nas może zaskoczyć w fabule nowego „Rancza”?

Nasi fani mają pewne obawy, a i my (aktorzy – red.) też mieliśmy pewne obawy co do kontynuacji serialu po dziesięciu latach. Bo wiadomo, takie działania zazwyczaj są mniej lub bardziej nietrafione. Mogę powiedzieć tylko tyle, że scenariusz jedenastej serii został bardzo dobrze napisany. Jego autorem jest zmarły już niestety Andrzej Grembowicz, czyli Robert Brutter (napisał scenariusz 30 odcinków – red.), a przez dekadę wbrew pozorom niewiele zmieniły się realia w naszym kraju. Nie chciałbym powiedzieć, że zmarły scenarzysta okazał się prorokiem, ale jestem tego bliski. Jego wyczucie sytuacji, obyczajowości, komediowości naszego społeczeństwa było na bardzo wysokim poziomie. Kiedy przeczytałem „jednym haustem” scenariusz sześciu nowych odcinków, to stwierdziłem, że jedenasta seria jest najlepiej napisana.

Jak radzą sobie w 11. serii małżonki panów z „ławeczki”, które w poprzednich częściach serialu rozwijały działalność gospodarczą?

Powiem tylko tyle, co mogę powiedzieć. W dalszym ciągu obowiązuje nas bowiem tajemnica zawodowa. W 11. sezonie nasze żony pojawiają się dosyć marginalnie. Wątek mniejszego czy większego powodzenia ich interesów biznesowych nie jest uwydatniony.

Perypetie trzech dżentelmenów z „ławeczki” są bardziej uwypuklone?

Tak, w całej tej historii jest nas sporo. Fantastycznie współpracuje się nam z Danielem Olbrychskim. Jest świetnie przygotowany do swojej roli. Myślę, że pomimo tego, co zdarza się komuś powypisywać o nim w internecie, widzowie naprawdę będą bardzo mile zaskoczeni postacią Ignaca Japycza.

To już kolejna osoba z rodziny Japyczów...

Jest kuzynem Jana Japycza (śp. Leon Niemczyk) i Stanisława Japycza (śp. Franciszek Pieczka). I przyjechał z zagranicy.

Można jakoś odnieść fabułę 11. serii do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce?

Ona się nie zmieniła za bardzo w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Ale to jest moje prywatne zdanie. Oglądając serial, mam wrażenie, że jedna strona polityczna będzie postrzegała „w krzywym zwierciadle” swoich oponentów politycznych, tak samo jak druga strona swoich rywali w polityce. Temat jest uniwersalny.

Praca na planie takiego serialu jak „Ranczo” zapewne to nie tylko harówka, ale chyba również dobra zabawa dla aktorów...

Próbował pan kiedyś siedzieć dwanaście godzin w otwartym słońcu na ławce w takiej temperaturze, którą mamy teraz za oknami? Nas to czekało. Dzień zdjęciowy trwa dwanaście godzin, a nie osiem, jak na przykład w fabryce. Z przerwą na obiad, kiedy jest czas na żartowanie. Pamiętam pierwsze dni „ranczowe” w 2005 roku, kiedy również było bardzo gorąco, a wpadliśmy jeszcze na „genialny” pomysł; skoro jesteśmy na wsi, to będziemy siedzieli w gumowcach. Potem wylewaliśmy z tych gumowców pot. Szybko zamieniliśmy je na inne obuwie. Przed 11. serią z przerażeniem patrzyłem na prognozy pogody. Na szczęście nie załapaliśmy się na „ławeczkę”, gdy było 40 stopni C w cieniu. Ale to jest nasza praca, którą trzeba wykonać. Nie możemy tłumaczyć się, jak choćby piłkarze, że „warunki były ciężkie”. Warunki są takie same dla wszystkich.

Kiedy będziemy mogli obejrzeć serial na antenie TVP?

Nie znamy dokładnej daty emisji. Czynione są starania, żeby stało się to jeszcze w tym roku. Na pewno nie od września, bo te sześć odcinków trzeba zmontować, a postprodukcja czasami trwa dłużej niż samo kręcenie serialu czy filmu. Myślę, że jedenasty sezon „Rancza” zostanie pokazany w TVP późną jesienią.

Nie szkoda, że powstające odcinki „Rancza” będą ostatnimi w realizacji tego serialu?

Myślę, że tych sześć odcinków będzie piękną klamrą całego „Rancza”. Nie ma sensu go przedłużać. Natomiast – i nie jest to tylko moje zdanie – nikt nie będzie już w stanie napisać scenariusza „Rancza” lepiej jak robił to Andrzej Grembowicz. Aktorzy serialu nie chcą, żeby tworzył go ktoś inny.

Nad czym będzie pracował pan po „Ranczu”?

15 września mam oficjalną premierę w Teatrze Kamienica spektaklu „Na boku” w reżyserii Tomasza Dutkiewicza. Cztery dni później, w tym samym teatrze, będzie moja premiera (debiut) w granej już od pewnego czasu „Metodzie na wnuczka”, gdzie zastępuję jednego z kolegów. Plus spektakle, w których gram, a mianowicie „Niespodzianka” i „Petarda” w rzeczonej Kamienicy oraz „Ostra jazda”, „Przygoda z ogrodnikiem” i „Erotic-Zdrój”.

A w pana życiu osobistym coś się zmieniło?

U mnie jest nuda. Mam tę samą żonę, tego samego syna, tego samego psa i te same marzenia, które staramy się realizować, głównie podróżnicze. Najchętniej zwiedzamy Azję Południowo-Wschodnią, czyli Malezję, Singapur, Wietnam, Kambodżę, Indonezję, Tajlandię. Ciągnie nas tam wszystko: klimat (choć czasami jest uciążliwy przez wysokie temperatury i dużą wilgotność), jedzenie oraz wszechstronny rozwój tych krajów. Do Kuala Lumpur na przykład jeżdżę od 18 lat i za każdym razem stolica Malezji wygląda inaczej. W zeszłym roku stwierdziliśmy, że to jest już miasto XXII wieku. W Singapurze byliśmy osiem lat temu i w zasadzie nie poznaliśmy miasta, tak się rozwinęło. W Europie mamy kilka ulubionych miejsc; nie licząc Londynu, gdzie dość często chodzimy po teatrach i nie tylko – to Włochy, Hiszpania, Portugalia, Czarnogóra.

Pana syn ma coś wspólnego z aktorstwem?

Nie, Piotr lata samolotami, ale nie jest pilotem. Kiedyś ten zawód nazywał się stewardem, a teraz jest to cabin crew w Ryanairze.

eprasa.pl 4c081e7dbd

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Handlowe

JUBILERSTWO

SKUP złota i srebra, wszystkie próby, ul. Młyńska 63, K-lin 509-345-577.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

REMONTY glazura, gładzie, malowanie - profesjonalnie, 504-731-547.

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1250zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, miodowyraj.pl 501642492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

motofakty.pl
Motoryzacja na wysokich obrotach
motofakty.pl

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.



Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.
Tel. kontaktowy 603 920 399

SZCZECIN

50 filmów i spotkania z twórcami

Opr. Redakcja

Od 12 do 20 października w Szczecinie potrwa 21. Szczecin Film Festiwal. W programie znalazło się około 50 filmów, dwa konkursy, produkcje z Pomorza Zachodniego i regionu przygranicznego. Gościem specjalnym będzie Lech Majewski.



FOT. ORGANIZATORZY

Projekcje i spotkania zaplanowano w wielu miejsach Szczecina

Szczecin Film Festiwal od lat pokazuje kino, które wychodzi poza utarte schematy. W tym roku organizatorzy chcą zwrócić uwagę nie tylko na polskich twórców, ale również na produkcje z Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz innych części Europy.

- Szczecin Film Festiwal to festiwal filmowy, którego głównym celem jest przekroczenie granic. Łącznie pokazujemy 50 filmów w dwóch konkursach i programie towarzyszącym - mówi Małgorzata Frymus, dyrektorka Szczecin Film Festival.

Jednym z głównych wydarzeń będzie retrospektywa twórczości Lecha Majewskiego. Widzowie zobaczą m.in. „Młyn i Krzyż", inspirowany malarstwem Pietera Bruegla, oraz „Ogród rozkoszy ziemskich", nawiązujący do obrazu Hieronima Boscha. Po projekcjach Majewski spotka się z publicznością, a także z młodymi adeptami sztuki filmowej.

- Oprócz tego gościem specjalnym będzie Lech Majewski, który jest multimedialnym twórcą, malarzem, reżyserem, scenarzystą, wideoartowcem - dodaje.

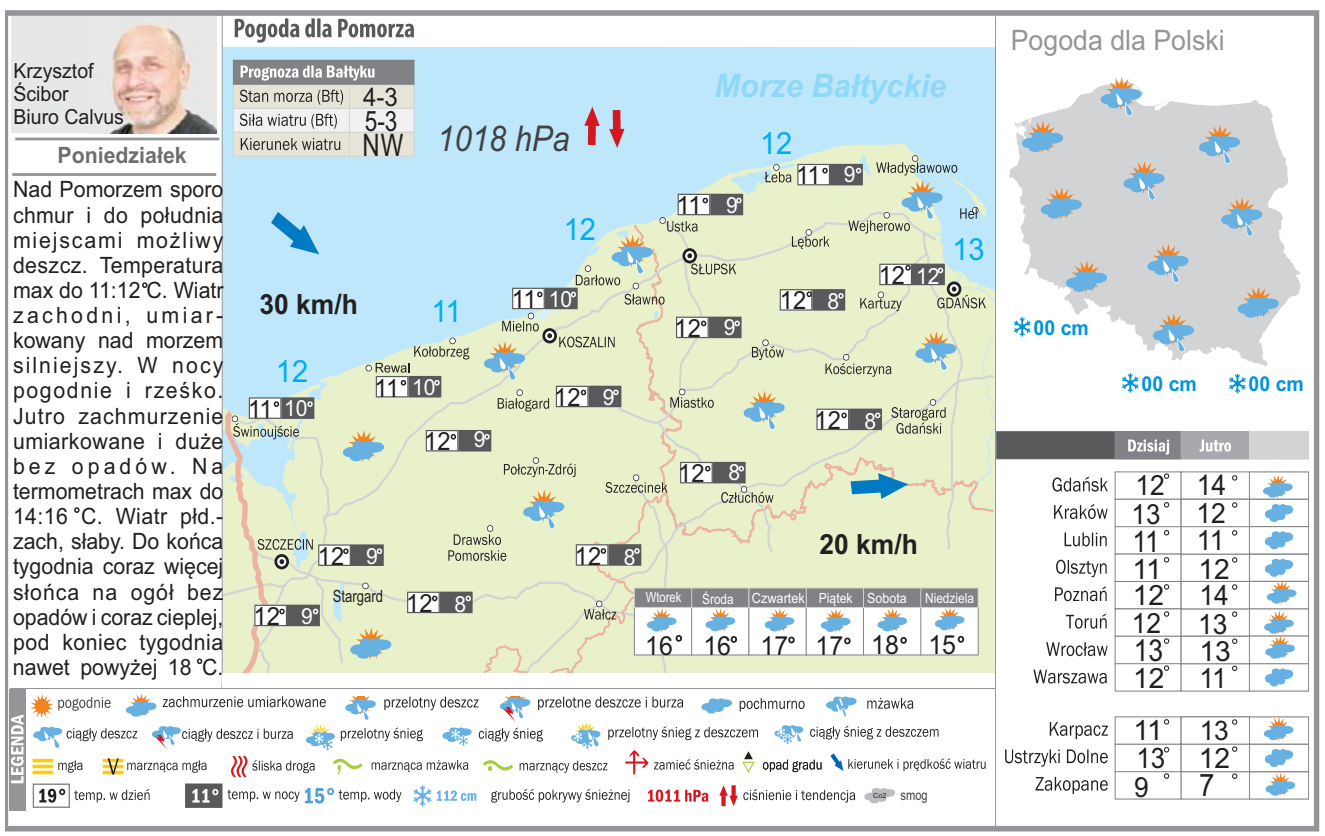
W programie znalazła się także sekcja „Przekraczanie granic", w której pokazane zostaną filmy dotyczące ważnych tematów społecznych. Jednym z nich będzie „Adopcja Serca" opowiadająca o ruchu, który pomaga dzieciom poprzez adopcję na odległość. Historia sięga lat 90. i pomocy dzieciom po ludobójstwie w Rwandzie.

Festiwal będzie też okazją do pokazania filmów twórców związanych z Pomorzem Zachodnim oraz regionem po drugiej stronie granicy. Organizatorzy rozwijają współpracę z innymi festiwalami, również przy projektach polsko-niemieckich. Projekcje i spotkania zaplanowano m.in. w Kinie Zamek, Kinie Pionier, Studiu S1 Polskiego Radia Szczecin, INKU Inkubatorze Sektorów Kreatywnych, Klubie Jego42 oraz Liceum Plastycznym przy ul. Kurkowej. Część wydarzeń będzie dostępna także online.

Szczecin Film Festiwal organizuje Stowarzyszenie OFFicyna. Stałymi współorganizatorami są Województwo Zachodniopomorskie, Miasto Szczecin oraz Polski Instytut Sztuki Filmowej. Część tegorocznych działań jest dofinansowana ze środków Krajowego Planu Odbudowy. 21. Szczecin Film Festival potrwa od 12 do 20 października 2026 roku.

Początki Szczecin Film Festival sięgają 2006 roku, kiedy narodził się Europejski Festiwal Filmów Dokumentalnych dokumentART, z którego wyrosła dzisiejsza impreza. Od początku ważnym elementem przedsięwzięcia była współpraca polsko-niemiecka oraz prezentowanie kina poszukującego nowych sposobów opowiadania o rzeczywistości. Pokazy filmów dają możliwość poznania historii, które rzadko trafiają do szerokiej dystrybucji kinowej, choć opowiadają o sprawach bliskich lokalnym społecznościom.

POGODA



eprasa.pl 4c081e7dbd

S24 sportowy24.pl

sport

PŁYWANIE

Katarzyna Wasick dwukrotnie stanęła na podium Pucharu Świata w Taszkencie
str. 15

TENIS



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Hubert Hurkacz pokonał legendarnego Novaka Djokovicia i nie planuje się zatrzymać
str. 14

WYWIAD TYGODNIA

- Ostatnie wyniki bardzo martwią, bo świat już nam daleko uciekł - mówi z troską były selekcjoner Jacek Gmoch
str. 16

Po niedawnej wycenie na ponad 56 milionów euro przez CIES Football Observatory 19-letni Polak postanowił potwierdzić swoją wartość



FOT. PAP/EPA

Oskar Pietuszewski znów zachwycił w FC Porto. W meczu z Maritimo wszedł co prawda z ławki, ale schodził z boiska już w roli bohatera *str. 13*

eprasa.pl 4c081e7dbd

PKO EKSTRAKLASA

Kolejorz i Górnik idą łeb w łeb. Jagiellonia pokrzywdzona

Na taki powrót PKO BP Ekstraklasy czekał każdy kibic piłki klubowej. W piątek padło 8 goli, a sobota również obfitowała w emocje

Jakub Jabłoński



FOT. EWELINA ZGIET/ POLSKA PRESS

W ligowym starciu na szczycie nie brakowało spięć i kontrowersji

Kolejka rozpoczęła się od spotkania Wieczystej z Wisłą Płock na stadionie przy Reymonta 22. Nafciarze przystępowali do niego z serią trzech meczów bez porażki, ale tym razem nie byli w stanie wiele zdziałać. Stanowili tło dla piłkarzy zawieszonego za czerwoną kartkę w meczu z Widzewem Łódź trenera Zeljko Kopicia.

Chorwacki szkoleniowiec beniaminka w sprytny sposób obszedł obowiązujące przepisy. Zasiadł na trybunach w pobliżu ławki trenerskiej, skąd pozostawał w stałym, bezpośrednim kontakcie ze swoim sztabem. I wiele wskazuje, że kara nie została prawidłowo wykonana i Kopić będzie musiał odbyć ją ponownie.

Wieczysta szybko zaczęła strzelanie, przed przerwą do siatki trafił Lucas Piazon, a po zmianie stron dubletem popisał się Lisandro Semedo, zapewniając Krakowianom dopiero drugie zwycięstwo w sezonie.

Pogrążony w kryzysie Raków Częstochowa znów musiał uznać wyższość GKS Katowice. Tym razem po golu z kontrowersyjnie podyktowanego rzutu karnego za zagranie ręką i dwóch asystach Bartosza Nowaka. Podopieczni Tomasza Kaczmarka wciąż mają na koncie tylko jedno zwycięstwo i zajmują ostatnie miejsce. „Medaliki" głównym kandydatem do spadku?

Sobota upłynęła pod znakiem VAR. Sędzia Tomasz Marciniak dwukrotnie analizował zagrania ręką w polu karnym gości w meczu Cracovii z Zagłębiem Lubin. Za każdym razem wskazywał na 11. metr. Z pierwszą decyzją nie zgadzał się trener Miedziowych Leszek Ojrzyński, ponieważ jego zdaniem ręka Aleksa Ławniczaka nie poszerzała obrysu ciała. - Wygrywaliśmy 1:0, ale tlen gospodarzom dali sędziowie - ocenił szkoleniowiec. W pierwszej części to właśnie Ławniczak dał prowadzenie. Cracovia wykorzystała oba rzuty karne, a dwukrotnie do siatki trafił Bośniak Ajdin Hasić. Wynik na 3:1 ustalił Mohamed Berte, zdobywając swoją pierwszą bramkę w ekstraklasie.

Lech prowadził we Wrocławiu od 31. minuty po golu Filipa Jagiełły. Na początku drugiej połowy podwyższył Pablo Rodriguez, a potem zaczął się koncert Patrika Walemarka. Reprezentant Szwecji - niedawno dał się we znaki Biało-Czerwonym - udowodnił, że PKO Ekstraklasa wkrótce może być dla niego za ciasna. Strzelił gole w 70. i 73. minucie. Śląsk odpowiedział dopiero w czasie doliczonym. Kolejorz ma „w zapasie" mecz zaległy, po którym może zrównać się w tabeli z liderem z Zabrza.

Górnik pokonał Jagiellonię 3:1, potwierdzając, że na wyjazdach czuje się znakomicie. Ostatniej porażki na obcym stadionie KSG doznał 28 lutego.

Wszystkie bramki w Białymstoku padły w drugiej połowie. W 51. i 58. minucie dla Górnika trafili Jarosław Kubicki, były piłkarz Jagiellonii, oraz Norweg Sondre Liseth. W 67. minucie kontaktową bramkę - swoją 113. w PKO BP Ekstraklasie - zdobył Jesus Imaz, ale w doliczonym czasie zwycięstwo Zabrzan przypieczętował Kacper Urbański. Wcześniej sędzia Wojciech Myć, po konsultacji z Centrum VAR i obejrzeniu powtórki na monitorze, anulował drugie trafienie Imaza. Decyzja wywołała kontrowersje, gdyż wcześniej nie doszło do faulu Andreasa Klynge, który doprowadził do anulowania gola.

Pod nieobecność zawieszonego trenera Adriana Siemieńca (za próbę nawiązania kontaktu z sędzią; zespół prowadził asystent Mikołaj Łuczak), doznała czwartej porażki z rzędu.

10. KOLEJKA EKSTRAKLASY

WIECZYSTA KRAKÓW - WISŁA PŁOCK 3:0
Bramki: Piazon 34, Semedo 68, 90+6

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - GKS KATOWICE 1:4
Bramki: Makuch 37 - Shkurin 34, Nowak 48, Kowalczyk 57, Galan 90+1

CRACOVIA - ZAGŁĘBIE LUBIN 3:1
Bramki: Hasić 54, 90+8 (karny), Berte 90+18 - Ławniczak 27

ŚLĄSK WROCŁAW - LECH POZNAŃ 1:4
Bramki: Tomasiewicz 90+3 - Jagiełło 31, Rodriguez 50, Walemark 70, 73

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK - GÓRNIK ZABRZE 1:3
Bramki: Imaz 67 - Kubicki 51, Liseth 58, Urbański 90+14

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY

1. Górnik Zabrze	10	25	19-9
2. Lech Poznań	9	22	21-8
3. Legia Warszawa	9	19	19-8
4. Wisła Kraków	9	17	17-12
5. GKS Katowice	9	15	20-14
6. Pogoń Szczecin	8	15	12-6
7. Korona Kielce	9	15	12-10
8. Zagłębie Lubin	10	15	12-13
9. Piast Gliwice	9	13	16-15
10. Jagiellonia Białystok	9	12	13-16
11. Cracovia	10	11	12-15
12. Wisła Płock	9	11	9-15
13. Widzew Łódź	9	9	13-13
14. Wieczysta Kraków	9	8	14-17
15. Radomiak Radom	9	8	7-20
16. Motor Lublin	9	6	9-15
17. Śląsk Wrocław	10	6	12-19
18. Raków Częstochowa	10	3	13-25

Program 11. kolejki:

Piątek 16.10
Wieczysta Kraków - Raków Częstochowa (godz. 18.00)
Widzew Łódź - Wisła Kraków (godz. 20.30)

Sobota 17.10
Motor Lublin - Śląsk Wrocław (godz. 14.45)
GKS Katowice - Pogoń Szczecin (godz. 17.30)
Cracovia - Legia Warszawa (godz. 20.15)

Niedziela 18.10
Górnik Zabrze - Piast Gliwice (godz. 12.15)
Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok (godz. 14.45)
Lech Poznań - Korona Kielce (godz. 17.30)

Poniedziałek 19.10
Wisła Płock - Radomiak Radom (godz. 19.00)

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

8 goli
Jordi Sanchez Ribas (Pogoń Szczecin)
7 goli
Ilya Shkurin (GKS Katowice)
6 goli
Patryk Makuch (Raków Częstochowa), Mariusz Stępiński (Korona Kielce)
5 goli
Ajdin Hasić (Cracovia), Karol Czubak (Motor Lublin), Allahyar Sayyadmanesh (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Patrik Walemark
(Lech Poznań)
Po raz kolejny udowodnił, że jest w znakomitej formie. Szwed, który niedawno zanotował pierwszą asystę w reprezentacji przeciwko Polsce w Lidze Narodów, szaleje na naszych ligowych boiskach. W sobotnim spotkaniu ze Śląskiem po wejściu na boisko nie potrzebował wiele czasu, by zaznaczyć swoją obecność. Nie minął kwadrans, a 24-latek popisał się dubletem w zaledwie trzy minuty.



FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI/POLSKA PRESS

PIŁKA NOŻNA

Gasparik o wygranej w Białymstoku: Ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku

Jacek Kmiecik

Lider ekstraklasy Górnik Zabrze wygrał w Białymstoku 3:1, a wszystkie gole padły po przerwie. W przypadku Jagiellonii był to czwarty z rzędu, w tym trzeci ligowy, przegrany mecz.

- Bardzo ciężko jest grać przeciwko Jagiellonii, bardzo ciężko jest grać po trzech tygodniach przerwy, gdy nie mieliśmy wszystkich chłopaków, a jedynie w piątek odbyliśmy jeden wspólny, taktyczny trening - powiedział trener Górnika Michal Gasparik.

Dodał, że decyzją sztabu szkoleniowego wyjściowa jedenastka składała się przede wszystkim z piłkarzy, którzy zostali w Zabrzu i trenowali, a nie wyjeżdżali na zgrupowania zespołów narodowych.

- To był ciężki mecz, cierpieliśmy na boisku, musieliśmy dobrze bronić, a kluczem do zwycięstwa była aktywność w ofensywie - wskazał.

Przyznał, że gdy Jagiellonia strzeliła gola kontaktowego, był to trudny moment dla jego zespołu. W ocenie Słowaka druga bramka dla gospodarzy została słusznie nieuznana z powodu faulu na jego piłkarzu w akcji zakończonej golem na 2:2.

- Cieszymy się, bo chcieliśmy utrzymać przewagę 10 punktów, a mamy 13 punktów więcej od Jagiellonii, która jest jednym z naszych rywali w walce o mistrzostwo - zauważył Gasparik.

- Niech mnie państwo nie pytają o decyzje sędziowskie - zaczął Mikołaj Łuczak, który na ławce zastąpił oglądającego mecz z trybun Adriana Siemieńca, zdyskwalifikowanego na sześć spotkań ekstraklasy.

Łuczak ocenił, że w pierwszej połowie Jagiellonia miała grę pod kontrolą i kreowała sytuacje, ale zabrakło jej zdobycia bramki. - Piłka nożna to jest gra momentów, Górnik wykorzystał swój czas między 50. a 60. minutą, straciliśmy wtedy dwa gole - podkreślił.

Po zwycięstwie 4:1 we Wrocławiu nad Śląskiem trener Lecha Poznań Niels Frederiksen chwalił swoich piłkarzy, zwłaszcza zdobywcę dwóch bramek Patrika Walemarka, który na boisku pojawił się dopiero na ostatnie 30 minut. Zaznaczył też, że nie wszyscy byli w najlepszej formie. - Niektórzy byli nieco „zardzewiali", co jest normalne po tak długiej przerwie w rozgrywkach - ocenił.

Trener Śląska Ante Simundza zwrócił uwagę, że przez godzinę jego zespół potrafił nawiązać w miarę wyrównaną walkę z mistrzem Polski. - Na usprawiedliwienie mogę dodać, że według mnie graliśmy z najlepszą drużyną ekstraklasy - stwierdził.

eprasa.pl 4c081e7dbd

PIŁKA NOŻNA

Polscy piłkarze nareszcie dali czadu za granicą!

Oskar Pietuszewski zaczął – w końcu – sezon ligi portugalskiej na poważnie, Robert Lewandowski pomógł Chicago Fire odwrócić losy meczu z New York City FC, a Oskar Wójcik zaliczył udany test w Bundeslidze

Jakub Jabłoński



FOT. SYLWIA DĄBROWA

Już od kilku miesięcy Oskar Pietuszewski obiera kierunek znany Robertowi Lewandowskiemu – na szczyt!

Po przerwie na mecze reprezentacji kadrowicze Jana Urbana wrócili do klubów i nagle – i trochę może niespodziewanie – pokazują, że potrafią grać na wysokim poziomie! Niestety, pojawiły się też niepokojące sygnały z Półwyspu Apenińskiego.

Najwięcej radości w ostatni weekend dostarczyli nam rodacy występujący w lidze portugalskiej. Cieszyć może przebudzenie 18-letniego Pietuszewskiego, który po falstarcie spowodowanym kontuzją na początku sezonu zaczyna wracać na właściwe tory. W starciu FC Porto z Marítimo (2:1) wszedł co prawda na boisko z ławki, ale schodził z placu gry już jako bohater, bo po raz pierwszy w sezonie wpisał się na listę strzelców, przesądzając o zwycięstwie 2:1. Asystował mu Jakub Kiwior, posyłając daleką piłkę na skrzydło. Wychowanek Jagiellonii Białystok pięknie opanował niełatwe podanie i efektownym, mocnym strzałem pod poprzeczkę ustalił wynik rywalizacji.

„Lewy" pomógł Chicago Fire

Już drugi mecz po przerwie na mecze reprezencyjne rozegrał natomiast wypoczęty i gotowy do dalszego podboju amerykańskiej ziemi kapitan drużyny narodowej Robert Lewandowski, który z powodu dwóch żółtych kartek przedwcześnie zdecydował się zakończyć udział w zgrupowaniu kadry Jana Urbana. Po zwycięstwie w zaległym starciu z drużyną Thomasa Müllera – Vancouver Whitecaps – Strażacy pokazali charakter z New York City FC. Odwrócili wynik meczu, grając w dziesiątkę po czerwonej kartce, a Lewandowski zaliczył asystę drugiego stopnia. Dzień wcześniej skorzystał z uroków Stanów Zjednoczonych, wybierając się na mecz baseballa.

Wielki test innego Oskara

23-letni reprezentant Polski Oskar Wójcik, pominięty przez selekcjonera Urbana przy ostatnich powołaniach, rozpoczął hitowe starcie Werderu Brema z Borussią Dortmund (2:2) na ławce rezerwowych, ale już w 19. minucie pojawił się na boisku. Środkowy obrońca ustrzegł się większych błędów i prezentował się pewnie i – co ważniejsze – miał udział przy pierwszym, kontaktowym golu swojej drużyny. Wślizgiem odebrał piłkę, a następnie zagrał do Ludovita Reisa, który przywrócił nadzieje na punktową zdobycz. Gola na remis w doliczonym czasie zdobył natomiast Niclas Fullkrug.

Piotr Zieliński spotkanie Interu z Parmą (3:0) obejrzał z ławki. Polski pomocnik był zapewne oszczędzany przez trenera na ważniejszy mecz, który czeka go już za kilka dni w Lidze Mistrzów przeciwko Club Brugge. Arkadiusz Milik natomiast zmaga się z kolejnymi problemami zdrowotnymi. Jak poinformował włoski dziennikarz Mirko Nicolino z portalu TuttoJuve.com, skreślony z kadry Juventusu napastnik został wyłączony z treningów z powodu kontuzji mięśniowej.

LIGI TOP 5 W EUROPIE

Bundesliga

Wyniki 5. kolejki: Borussia Dortmund - Werder Brema 2:2, Union Berlin - Elversberg 1:0, Mainz - Bayer Leverkusen 3:4, Augsburg - Bayern 2:2, Padeborn - Stuttgart 0:2, Hoffenheim - HSV 2:3, RB Lipsk - Eintracht Frankfurt 6:0.

La Liga

Wyniki 8. kolejki: Malaga - Espanyol 1:1, Deportivo Alaves - Atletico Madryt 1:2, Barcelona - Getafe 3:0, Real Madryt - Villarreal 1:0.

Ligue 1

Wyniki 6. kolejki: 1: Lens - Lyon 2:1, Lille - Le Havre 1:0, AS Monaco - Toulouse 2:2, Lorient - Paris FC 1:0, PSG - Le Mans 3:1, Brest - Angers 5:1.

Premier League

Wyniki 6. kolejki: Arsenal - Leeds 2:1, Aston Villa - Brentford 2:2, Chelsea - Bournemouth 5:1, Ipswich - Fulham 2:1, Sunderland - Brighton 0:2, Manchester United - Tottenham 1:1.

Serie A

Wyniki 6. kolejki: Genoa - Fiorentina 2:1, Inter Mediolan - Parma 3:0, Napoli - Frosinone 3:0.

PIŁKA NOŻNA

Mamy co odrabiać. Wiele tego nie ma. Rewanż w Gdańsku w najbliższy wtorek

Paweł Wiśniewski

W pierwszym meczu 1. rundy baraży o awans na przyszłoroczne piłkarskie mistrzostwa świata w Brazylii, który odbył się na stadionie „Den Dreef", na przedmieściach w Leuven, reprezentacja Polski przegrała z Belgią 0:1.

Rewanż odbędzie się w najbliższy wtorek w Gdańsku. Jeżeli nasze panie wyeliminują rywalki z Beneluksu, to w 2. rundzie baraży zmierzą się ze zwycięzcą dwumeczu Irlandia - Kazachstan. Pierwsze spotkanie Irlandki wygrały 8:0.

Polska mierzyła się z Belgią pierwszy raz od pięciu lat. 17 września 2021 roku, w eliminacjach mistrzostw świata, na „Polsat Plus Arena Gdańsk" padł remis 1:1, choć „Biało-Czerwone" prowadziły już po golu Ewy Pajor.

Na wyjeździe przegrały 0:4. W rankingu FIFA, reprezentacja Belgia zajmuje 19. miejsce, a Polska jest 29. Kontuzjowaną bramkarkę Kingę Szemik zastąpiła Kinga Seweryn. Poza tym w wyjściowym składzie na Belgię nie było niespodzianek.

W 16. minucie, Ewa Pajor oddała pierwszy celny strzał, lecz Lowiese Seynhaeve pewnie złapała piłkę. Później belgijska bramkarka była źle ustawiona, ale Natalia Padilla-Bidas zmarnowała dobrą okazję, gdyż uderzyła niecelnie.

Belgijki przeprowadziły groźny kontratak. Tessa Wullaert podała do Eleny Dhont, która została sfaulowana przez Wiktorię Zieniewicz. Po analizie VAR sędzia podyktowała rzut karny. W 33. min Seweryn obroniła strzał Wullaert z 11 metrów.

Biało-Czerwone też miały taką swoją szansę. Paulina Dudek została sfaulowana w polu karnym. W 57. minucie do piłki podeszła Ewa Pajor.



FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK/POLSKA PRESS

W piłkarskiej reprezentacji Polski, Ewa Pajor strzeliła dotychczas 71 goli. Najwięcej w historii naszej drużyny narodowej

Strzał napastniczki FC Barcelona z rzutu karnego obroniła Seynhaeve.

Później Martyna Wiankowska podczas starcia z rywalką doznała kontuzji i musiała opuścić boisko.

Wtorkowy rewanż w barażowym dwumeczu z Belgijkami nasze piłkarki rozpoczną o godz. 18.00. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

1. RUNDA BARAŻY O MŚ

BELGIA - POLSKA 1:0

Bramka: Dhont (45+3)

Belgia: Seynhaeve - Kees, Tysiak, Mertens, Janssen (65. Mathys) - Detruyer (66. Vanzeir), Cayman, Toloba (77. Teulings) - Janssens, Wullaert, Dhont.
Polska: Seweryn - Zieniewicz (90+4 Zaremba), Woś, Dudek, Wiankowska (68. Sarapata) - Achcińska, Kamczyk, Kokosz - Tomasiak (88. Zawistowska), Pajor, Padilla-Bidas.
Żółte kartki: Belgia - Kees, Cayman; Polska: Zieniewicz, Dudek.
Sędziował: Emanuela Rusta (Albania). **Widzów:** 10 020.

eprasa.pl 4c081e7dbd

TENIS

Duża niepewność. Pogoń za WTA Finals wciąż trwa. Na razie Iga Świątek może o tym tylko pomarzyć

Paweł Wiśniewski

Rozczarowanie. Iga Świątek zbyt szybko zakończyła przygodę z turniejem tenisowym WTA 1000 China Open (pula nagród: 9 415 725 dolarów). W ćwierćfinale imprezy w Pekinie musiała uznać wyższość Belgijki Elise Mertens.

Na kortach twardych kompleksu „China National Tennis Center" w pekińskiej dzielnicy Chaoyang Polka spisywała się naprawdę nieźle. W trzech pierwszych meczach Iga Świątek – rozstawiona z numerem 8 – straciła tylko jednego seta, którego ugrała (6:4) Chorwatka Donna Vekić.

Wydawało się, że kolejna rywalka – doświadczona, 31-letnia Elise Mertens – również jest w zasięgu Raszynianki. Okazało się, że nic bardziej mylnego...

6:7(0), 3:6 i po zabawie. Godzina i 51 minut. Na korcie głównym – „Capital Group Diamond", na którym może kibicować nawet 15 000 miłośników tenisa.

Blisko 31-letnia Elise Mertens (17 listopada skończy 31 wiosen) to przede wszystkim bardzo utytułowana deblistka. W grze podwójnej wywalczyła sześć tytułów wielkoszlemowych – ostatni w tegorocznym Australian Open (wspólnie z Chinką Zhang Shuai).

Urodzona we flamandzkim Leuven, gdzie znajduje się siedziba największego na świecie producenta piwa, w singlu często spisywała się solidnie, ale brakuje jej dużego sukcesu.

Nigdy nie była notowana w najlepszej „dziesiątce" rankingu światowego WTA, tylko raz grała w Wielkim Szlemie w półfinale (AO 2018).

W tym roku w Wimbledonie potrafiła jednak wyeliminować m.in. Rosjankę z paszportem Kazachstanu, aktualnie numer 1 na świecie – Jelenę Rybakinę...

Iga Świątek wygrała ich dwa wcześniejsze mecze: 18 kwietnia 2024 roku (2. runda turnieju WTA 500 w Stuttgarcie, korty ziemne) 6:3, 6:4 i 23 marca 2025 roku (3. runda turnieju WTA 1000 w Miami, korty twarde) 7:6(2), 6:1.

Jednak w Pekinie Mertens rozgrywała turniej życia. W 1/8 finału pokonała Amerykankę Coco Gauff 6:3, 6:3, a w meczu z Polką była niemal bezbłędna.

Przede wszystkim rewelacyjnie serwowała. Nie dała Świątek nawet jednej okazji na przełamanie.

W pierwszym secie również Polka utrzymała podanie, co oznaczało tie-break. W nim 6-krotna mistrzyni wielkoszlemowa nie zdołała wygrać choćby jednej piłki...

O losach drugiego seta zdecydowało jedyne przełamanie w czwartym gemie. Mertens powiększyła wówczas prowadzenie na 3:1. W swoich dwóch kolejnych gemach serwisowych Belgijka nie przegrała nawet punktu.

W całym meczu Elise Mertens popełniła tylko 11 niewymuszonych błędów wobec aż 34 Świątek! Popis siły.



FOT. PAP/EPA

Awans Igi Świątek do kończącego sezon tenisowy turnieju WTA Finals nie jest jeszcze przekreślony, ale będzie o to niezwykle trudno

W najnowszym notowaniu rankingu światowego nic się nie zmieni i Polka wciąż będzie zajmowała 9. miejsce.

Nadal będzie natomiast dziesiąta w rankingu WTA Race, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals w Indian Wells (7-14 listopada br.).

Kolejne azjatyckie turnieje Raszynianki to: Wuhan (WTA 1000, 12-18 października), Ningbo (WTA 500, 19-25 października) i Tokio (WTA 500, 26 października-1 listopada).

Awans do WTA Finals wciąż jest całkiem realny...

TENIS

Hubert Hurkacz dokonał niemożliwego – rozprawił się z „wielką trójką": Nadalem, Federerem i Djokoviciem na ich ulubionych nawierzchniach

Jacek Kmiecik

Hubert Hurkacz popisał się niesamowitym występem, eliminując Novaka Djokovicia w drugiej rundzie turnieju Shanghai Masters wynikiem 6:4, 6:3.

Dzięki temu zwycięstwu „Hubi" znalazł się w elitarnym gronie, ponieważ dokonał wyczynu, którego udało się dokonać zaledwie trzem innym tenisistom.

Dzięki zwycięstwu Hurkacz pokonał Djokovicia na kortach twardych, Rafaela Nadala na kortach ziemnych i Rogera Federera na trawie. Pokonanie każdego z członków „wielkiej trójki" na ich ulubionej nawierzchni to wyczyn, którego przed Polakiem dokonali tylko Szkot Andy Murray, Niemiec Alexander Zverev i Austriak Dominic Thiem.

Hubert pokonał Nadala na kortach ziemnych podczas Italian Open w 2024 roku, w ich jedynym spotkaniu w ramach ATP Tour. Wyeliminował również Federera z Wimbledonu w 2021 roku, kończąc tym samym karierę gwiazdy w turnieju Wielkiego Szlema, który wygrał rekordowe osiem razy w swojej karierze.



FOT. AFP/EAST NEWS

Hubert Hurkacz wygrał w Szanghaju pierwszy mecz z legendarnym Novakiem Djokoviciem, poprawiając swój bilans z Serbem na 1:8

Polak pokonał już wszystkich czterech członków „wielkiej czwórki" – Murraya, Nadala, Djokovicia i Federera – po zwycięstwie nad „Nole" w turnieju Shanghai Masters.

Djoković jest jedynym graczem z „wielkiej czwórki", który ma dodatni bilans pojedynków z Hurkaczem, a dla 24-krotnego mistrza Wielkiego Szlema jest to niezwykle dominujący bilans bezpośrednich pojedynków.

Przed ich meczem na turnieju Shanghai Masters Djoković wygrał osiem kolejnych meczów z „Hubim", w tym dwa z czterech turniejów Wielkiego Szlema: Wimbledon i Roland Garros.

– To wyjątkowy wieczór. Gram z Novakiem od siedmiu lat i nigdy wcześniej nie odniosłem sukcesu. To wielki mistrz, który od lat utrzymuje się na szczycie, a ostatnio wygrał turniej w Pekinie. Więc dzisiaj miałem przed sobą bardzo trudne zadanie. Jednocześnie cieszyłem się, że mogę grać na tym samym korcie z legendą tenisa. To bardzo interesujące, takie mecze pozwalają sprawdzić się i określić swój poziom – skomentował Hurkacz. I dodał

– Kluczowe było utrzymanie się na prowadzeniu od samego początku. Kiedy Novak zyskuje przewagę, podnosi poziom tak bardzo, że bardzo trudno jest to odrobić. Oczywiście pod koniec byłem trochę zdenerwowany. Nie pierwszy raz prowadziłem z Novakiem przełamaniem w secie, więc starałem się zachować koncentrację i realizować swój plan. Ostatecznie jestem zadowolony z mojej gry.

39-letni Serb odniósł się do swojej porażki z Hurkaczem. – Byłem daleki od poziomu, jaki pokazałem w Pekinie. Jestem trochę bardziej zmęczony, nie tak świeży. „Hubi" serwował dziś bardzo mocno, a ja, jeśli chodzi o czucie piłki, nie czułem się na korcie jak ryba w wodzie. Nawierzchnia tutaj jest bardzo szybka, zupełnie inna niż w Pekinie. Na takim korcie wystarczy stracić serwis tylko raz w secie, a to może wystarczyć, żeby przegrać mecz. Dokładnie tak się stało. Jego serwis jest niezwykle trudny do przyjęcia, wręcz niemożliwy. Dzisiaj serwował bardzo mocno, dlatego nie mogłem się dostosować. W pierwszym meczu tutaj trafiłem na bardzo trudnego przeciwnika – powiedział „Nole".

Djoković nawiązał też do swojego niedawnego sukcesu w ATP 500 China Open.

– Pekin był wspaniały. Odpadłem tu bardzo wcześnie, ale to nic wielkiego. Miałem wspaniały tydzień w Pekinie. Teraz chcę trochę odpocząć i przygotować się do turniejów halowych. Na razie planuję grać tylko w Paryżu, a potem zobaczymy. Mam nadzieję, że uda mi się tam osiągnąć dobry wynik – oświadczył. Turniej w Paryżu odbędzie się w dniach 2-8 listopada.

W trzeciej rundzie turnieju w Szanghaju „Hubi" pokonał Chińczyka Yi Zhou 6:2, 3:6, 6:3 i o ćwierćfinał zagra ze zwycięzcą meczu Alejandro Davidovich Fokina (Hiszpania) – Frances Tiafoe (USA).

eprasa.pl 4c081e7dbd

BOKS

Wszystkie 80 tysięcy biletów na walkę sprzedano w godzinę

„Bitwa o Wielką Brytanię" między Tysonem Furym a Anthonym Joshuą odbędzie się 11 grudnia w stolicy Walii – Cardiff, na stadionie Principality

Jacek Kmiecik

Bilety na walkę byłych brytyjskich mistrzów świata w boksie Tysona Fury'ego i Anthony'ego Joshuy na Principality Stadium w Cardiff wyprzedały się w ciągu zaledwie godziny – powiadomiło BBC.



FOT. PA/EAST NEWS

Walka Tyson Fury – Anthony Joshua odbędzie się 11 grudnia w Cardiff

Walka odbędzie się 11 grudnia i będzie transmitowana przez platformę Netflix.

W piątek o godzinie 12 czasu lokalnego w sprzedaży pojawiło się około 80 000 biletów. Najdroższy (wliczając opłaty serwisowe) kosztował 13 128 funtów (17 370 dolarów), a najtańszy 88,50 funta (117 dolarów).

W ciągu kilku minut od uruchomienia sprzedaży biletów w kolejce online ustawiło się ponad 500 000 osób. Bilety szybko się wyprzedały. Pojawiły się jednak już na stronach internetowych oferujących odsprzedaż biletów: miejsca VIP przy widowni kosztują 73 600 funtów, a miejsca w wyższych rzędach 425 funtów.

38-letni były mistrz WBC, Fury, ma na koncie 36 zwycięstw, dwie porażki (z Ołeksandrem Usykiem) i jeden remis (z Deontayem Wilderem). Ostatnia walka „Gypsy Kinga" odbyła się w lipcu w Tajlandii, kiedy znokautował Mariusza Wacha w siódmej rundzie.

36-letni Joshua, który wcześniej posiadał mistrzowskie pasy WBA, WBO i IBF, ma bilans 30-4 (dwie porażki z Usykiem i po jednej z Andym Ruizem i Danielem Dubois). W lipcu „AJ" znokautował Albańczyka Christiana Prengę w drugiej rundzie.

Tymczasem podczas XTB KSW 122 w Rzeszowie Sergiusz Zając, który przestrzelił z wagą, potrzebował niewiele ponad minuty na pokonanie francuskiego Marokańczyka Salima El Quassaidiego.

Zwyciężając w rodzinnym mieście, 28-letni Zając wyśrubował swój bilans w KSW na 4-1. Wszystkie wygrane odniósł przez nokauty w pierwszych rundach.

Niewykluczone jednak, że było to pożegnanie „podkarpackego rzeźnika" z największą polską organizacją – MMA. – Gra nie zawsze jest warta świeczki. Nie dam mu kolejnej walki bez ustalenia nowych zasad współpracy – zastrzegł dyrektor sportowy KSW Wojsław Rysiewski.

ŻUŻEL

Polska mistrzem Europy par na żużlu. Fenomenalny Wiktor Przyjemski

Zbigniew Czyż

Reprezentacja Polski zdobyła złoty medal mistrzostw Europy par na żużlu. W Grudziądzu Biało-Czerwoni zostawili w pokonanym polu sześć ekip. Srebro wywalczyła Łotwa, a brąz reprezentacja Czech.

Polacy przystąpili do zawodów, których stawką był tytuł mistrza Starego Kontynentu w juniorskim składzie. Biało-Czerwone barwy reprezentowali zawodnicy benaminka Ekstraligi Abramczyk Polonii Bydgoszcz, Wiktor Przyjemski i Maksymilian Pawełczak, oraz żużlowiec miejscowego Bayersystemu GKM-u Kevin Małkiewicz.

Początek wcale nie był wymarzony

Nasi reprezentanci zaczęli zawody od zdobycia czterech punktów w rywalizacji z Czechami, a następnie podwójnie pokonali Włochów. Po dwóch seriach prowadzili jednak Duńczycy z 10 „oczkami", mając punkt przewagi nad Biało-Czerwonymi i dwa nad Łotyszami. W kolejnych startach Polacy przegrali 2:4 z Łotyszami, ale zdobyli pięć punktów w biegu, w którym za rywali mieli duet Brytyjczyków. Po 14. wyścigu prowadziła Łotwa z 17 punktami, a po 16 pkt miała Dania i Polska.

Przed ostatnimi występami po 21 pkt mieli Łotysze i Polacy, a Duńczycy 17. Biało-Czerwoni w swoim finałowym starcie pokonali Finów 5:1. Zawody kończyła konfrontacja Danii z Łotwą, a wynik 2:4 oznaczał, że złoto zdobyli gospodarze, natomiast Duńczycy, którzy wystąpili w seniorskim składzie – z Frederikiem Jakobsenem oraz Madsem Hansenem – zajęli dopiero 4. miejsce.

Wynik Przyjemskiego robi wrażenie

W zawodach w Grudziądzu Polacy wywalczyli 26 punktów, z czego aż czternaście plus trzy bonusy zdobył Wiktor Przyjemski. Druga Łotwa zdobyła 25 oczek, a trzecia reprezentancja Czech zgromadziła na swoim koncie 20 punktów. Po raz pierwszy mistrzostwa Europy par zorganizowano w 2004 roku.

MISTRZOSTW EUROPY PAR

1. miejsce Polska: 26 pkt
3. Wiktor Przyjemski (3,2*,2,2*,3,2*) 14+3
4. Maksymilian Pawełczak (1,3,0,-,-,-) 4
16. Kevin Małkiewicz (3,2*,3) 8+1

2 miejsce Łotwa: 25 pkt
7. Andrzej Lebiediew (D,2*,3,2*,3,1) 11+2
8. Francis Gusts (3,3,1,3,1,3) 14

3. miejsce Czechy: 20 pkt
1. Jan Kvěch (2,3,2*,3,1,2) 13+1
2. Václav Milík (0,D,3,1,3,D) 7
15. Daniel Klíma – ns

4. miejsce Dania: 19 pkt
11. Frederik Jakobsen (3,3,2,3,1,2) 14
12. Mads Hansen (2*,2*,0,1,0,0) 5+2

5. miejsce Włochy: 12 pkt
5. Michele Paco Castagna (2,1,1,2,2,3) 11
6. Kevin Melato (1,0,0,0,0,0) 1

6. miejsce Wielka Brytania: 12 pkt
9. William Cairns (0,-,3,0,-,1*) 4+1
10. Cooper Rushen (1,1,1,-,2,2) 7
19. Luke Harrison (0,1,0) 1

7. miejsce Finlandia: 12 pkt
13. Antti Vuolas (2,1,2,1,3,1) 10
14. Tero Aarnio (1,0,0,D,1,0) 2



FOT. PAP

Kevin Małkiewicz, Maksymilian Pawełczak i Wiktor Przyjemski

Z RÓŻNYCH AREN - W SKRÓCIE

Wasick dwa razy na podium w Taszkencie

PAP/redakcja

Katarzyna Wasick będzie dobrze wspominała pobyt w Uzbekistanie. Nasza najlepsza pływaczka odniosła zwycięstwo w rozegranych tam zawodach pucharu świata.



FOT. SZYMON GRUCHALSKI

Katarzyna Wasick dobrze zapamięta pobyt w Uzbekistanie

Wasick wygrała rywalizację na 50 m stylem dowolnym i była trzecia na dwukrotnie dłuższym dystansie w zawodach pływackiego Pucharu Świata na krótkim basenie w Taszkencie.

Polka w finale sprintu uzyskała czas 23,63 i o 0,05 s wyprzedziła Kanadyjkę Taylor Ruck. Trzecia była Rosjanka Daria Klepikowa - 23,94.

Na 100 m Wasick była trzecia - 52,50. Wygrała w czasie rekordu Europy Holenderka Marrit Steenbergen - 50,32, a drugie miejsce w decydującym wyścigu zajęła Klepikowa - 52,04.

Futsalistki zagrają na Euro

Żeńska reprezentacja Polski w futsalu awansowała do finałów mistrzostw Europy. Biało-Czerwone w ostatnim meczu turnieju eliminacyjnego rozgrywanego w naszym kraju zremisowały z Ukrainą 3:3. Euro - z udziałem 8 zespołów - zostanie rozegrane w marcu 2027 roku w Chorwacji.

Pingpongiści o medale powalczą w Lublanie

Wczoraj w Lublanie rozpoczęły się Indywidualne Mistrzostwa Europy w tenisie stołowym. Udział w głównych turniejowych drabinkach wśród singlistów zapewniony mają tylko rozstawieni liderzy obu naszych teamów - Natalia Bajor oraz Miłosz Redzimski.

Reprezentacja Polski na IME liczy 8 zawodników - po czterech w kategoriach kobiet i mężczyzn. Oprócz klasyfikowanej w 5. dziesiątce światowego rankingu Bajor w Lublanie - od eliminacji grupowych - startują: Katarzyna Węgrzyn, Zuzanna Wielgos oraz Anna Brzyska.

Wśród panów, obok notowanego w 6. dziesiątce na świecie Redzimskiego, w składzie na Lublanę znaleźli się Maciej Kubik, Mateusz Zalewski oraz Marek Badowski, którzy w komplecie rozpoczęli już kwalifikacje grupowe.

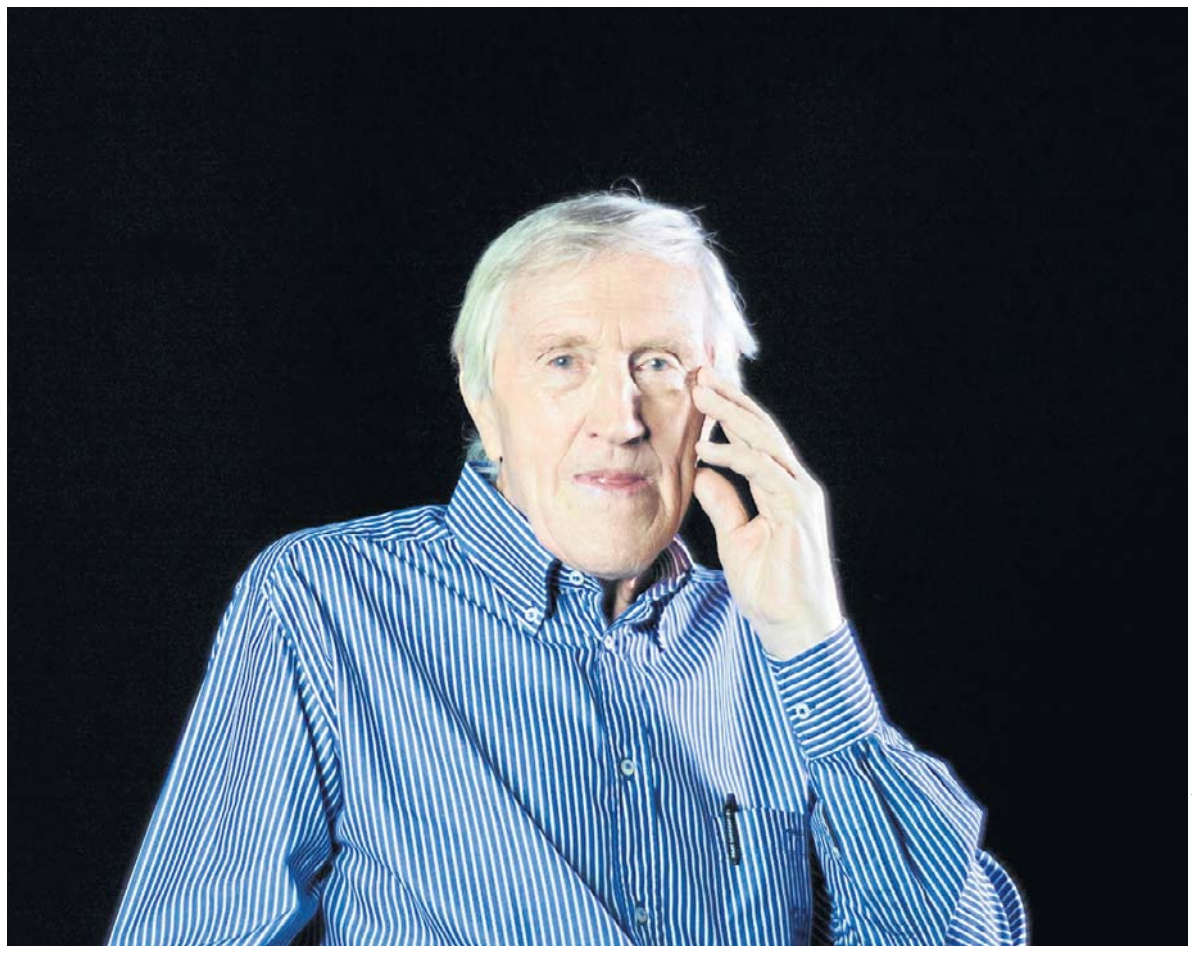
eprasa.pl 4c081e7dbd

PIŁKA NOŻNA

Jacek Gmoch: Martwią mnie ostatnie wyniki kadry. Musimy dogonić świat

Rozmawiamy z Jackiem Gmochem, selekcjonerem reprezentacji Polski w latach 1976-1978. Były asystent Kazimierza Górskiego analizuje ostatnie niezbyt udane występy zespołu Jana Urbana. Mówi też m.in. o Robercie Lewandowskim

Zbigniew Czyż



FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Jacek Gmoch poza reprezentacją prowadził wiele klubów w Polsce, Grecji i na Cyprze. Jako piłkarz grał w Legii Warszawa, był również reprezentantem Polski. Dziś niemal na stałe mieszka w Atenach

Tylko cztery punkty wywalczyła reprezentacji Polski w czterech meczach tegorocznej edycji Ligi Narodów. Duży niedosyt?

Na pewno spodziewaliśmy się innego wyniku, ale wyszło tak jak wyszło. Oczywiście, to nie jest wystarczające, żeby być w elicie, ale na szczęście regulamin tych rozgrywek jest taki, że mamy jeszcze szanse awansować do Dywizji A przez baraże, więc nie wszystko stracone. Te ostatnie wyniki będą mieć mimo to reperkusje dla polskiej piłki i to powinno wszystkich zainteresowanych martwić, bo mnie martwi. Pierwsze połowy w naszym wykonaniu były niezłe, ale co się działo w drugich? To o czymś świadczy. O czym? Że przeciwnik potrafił w odpowiednim momencie zadziałać, chociażby przeprowadzić zmiany. Nad tym warto się zastanowić i to poprawić.

Biało-Czerwoni wygrali tylko jeden mecz z Rumunią, z Bośnią i Hercegowiną w dwóch spotkaniach wywalczyli zaledwie punkt, przegrali ze Szwecją.

Wydawało nam się, że mamy łatwych przeciwników, ale nie wiem, na jakiej podstawie takie opinie były przedstawiane. Bośnia w odróżnieniu od nas grała na ostatnich mistrzostwach świata. W swoich szeregach mają piłkarzy klasy światowej. Poza tym, poziom piłki nożnej na świecie naprawdę się wyrównał, co pokazał mundial za oceanem. Trzeba się zastanowić i dowiedzieć się, w czym naprawdę jest problem.

Gdzie zatem leży główny problem reprezentacji Polski?

Trzeba zacząć od fundamentów. Nasza narodowa federacja ma za mały kontakt z piłkarską wiedzą na świecie. Jak się nie ma pieniędzy, to trzeba mieć rozum i wiedzę. W czasach gdy ja byłem trenerem, środowisko piłkarskie na świecie wyprzedziliśmy właśnie wiedzą. To pozwoliło nam na konkurencję. Poza tym, był też wtedy wyż demograficzny, który spowodował wiele zmian w kraju, nastąpił również wysyp talentów. Co chcę przez to powiedzieć? Że Polski Związek Piłki Nożnej może nie jest organizacją nienowoczesną, ale odbiega od standardów światowej piłki nożnej.

Aż tak?

Polska piłka klubowa poszła do przodu, powstały akademie piłkarskie, potrafiono wykorzystać dostępną wiedzę, dlatego w piłce klubowej nastąpił progres, może nie jakiś wielki, ale jednak. Reprezentacja natomiast została gdzieś z tyłu i, co gorsze, nie widać, że może się przebić do przodu. Wygląda na to, że w PZPN nie jest wykorzystywany potencjał, jaki niewątpliwie mamy. W wielu innych dziedzinach Polacy są fachowcami, dlaczego w piłce nożnej na poziomie federacji tak nie może być?

Co ma pan na myśli?

Nie może być tak, że jeden człowiek decyduje o tym, kto ma być selekcjonerem reprezentacji. Rozumiem, że na pewno ma doradców, ale mimo to, to nie jest normalne. Nie atakuję nikogo personalnie, bo ta sytuacja nie jest od dziś. Ja zawsze walczę z problemem, a nie z ludźmi. Po zmianach politycznych w naszym kraju piłka nożna została z ludźmi ze starego systemu. I to ma wpływ na wszystko. Powinniśmy dziś wszystko analizować, organizacyjnie dogonić, a potem wyprzedzić świat. Na pewno narzędzia do tego mamy. Tu i ówdzie widzę podśmiechiwanie się z prezesa Wisły Kraków Jarosława Królewskiego, który próbuje wprowadzać innowacyjne rozwiązania. Nasze środowisko nie jest jednak chyba jeszcze gotowe na takich ludzi, a takich ludzi właśnie potrzebujemy, bo inaczej nie będziemy konkurencyjni. I na tym polu właśnie widzę duże możliwości, bo wszystko zaczyna się od decydentów.

Gdzie leży jednak problem samej reprezentacji?

Mamy za mało piłkarzy wychowanych na Zachodzie, a powinno być ich o wiele więcej. Świat jest otwarty, mamy w narodzie prawie czterdzieści milionów ludzi, łatwo jest zdobyć wiedzę. Owszem, mamy akademie, ale to trochę coś innego. Proszę zobaczyć na reprezentację Grecji. W niej też była przez jakiś czas posucha, a teraz jest odrodzenie właśnie za sprawą piłkarzy wychowanych poza Grecją, w której przecież też są akademie, jak chociażby w Panathinaikosie Ateny czy Olympiakosie Pireus. Mamy bardzo dobrych analityków – dlaczego ich odpowiednio nie wykorzystujemy? Dlaczego ich nie ma w PZPN? A może są i nie mają ostatniego zdania? Poza tym, trzeba stworzyć taką koncepcję, w którą uwierzy cały zespół.

W meczu z Bośnią i Hercegowiną na wyjeździe nie zagrał kapitan Robert Lewandowski, który w dwóch wcześniejszych meczach się „wykartkował".

Reprezentacja nie opiera się na jednym piłkarzu. To jest gra zespołowa, drużyna nie przegrywa przez jednego zawodnika. Sporo zastrzeżeń było też do Jana Bednarka za straconą bramkę. A gdzie zaczęła się akcja? Kto stracił piłkę? Jak rywal grał w drugiej połowie? To są pytania, na które trzeba sobie odpowiedzieć.Trener ma narzędzia, żeby ocenić jego potencjał, mam na myśli cechy motoryczne, psychologię i technikę, która z wiekiem się zmienia ze względu na zmiany w układzie nerwowym. Proszę zauważyć, że dawniej on wykonywał rzuty karne, patrząc do końca na bramkarza, a teraz jedenastki strzela już inaczej. Jeśli piłkarz ma wybitną technikę, to nie musi patrzeć na piłkę.

Jest pan za tym, żeby Lewandowski mimo upływających lat wciąż grał w reprezentacji Polski?

Tak jak Messi czy Ronaldo, Lewandowski też kiedyś będzie musiał odejść. Tak jak mówiłem – są narzędzia, które mogą ocenić potencjał piłkarza pod każdym względem. Wiedza piłkarska oparta jest dziś o potężne instrumenty, o nanotechnologię, analizy, w czym pomocna jest też sztuczna inteligencja. To nie te czasy, gdy ja miałem do dyspozycji tylko magnetofon.

Jan Urban powinien dalej prowadzić reprezentację?

Nie chcę odpowiadać na to pytanie. Byłem trenerem w reprezentacji, jestem zawsze po stronie selekcjonerów i nigdy nie będę ich krytykował. Wiem, jak ciężka jest to praca i jak dużą wiedzę o światowej, a nie klubowej piłce nożnej selekcjoner powinien mieć.

Na koniec chcę zapytać o młodzieżową reprezentację Polski, która awansowała na Euro 2027, ale wysoko przegrała w ostatnim meczu z Włochami – aż 2:6. Jak pan ocenia tę drużynę?

Cieszę się z awansu zespołu Jerzego Brzęczka, ale też nie chciałbym, abyśmy popadali w skrajności. Bądźmy realistami, oceniajmy obiektywnie. Liczę na dobry występ naszych młodych piłkarzy na mistrzostwach Europy.

eprasa.pl 4c081e7dbd

HISTORIA

Chłopaki do wielkiej gry, tańca i różańca. Drużyna Wagnera – mistrzowie olimpijscy

Jaka fajna drużyna pokonała „Ruskich" i zdobyła mistrzostwo olimpijskie w siatkówce. Przez pół wieku żaden nasz zespół nie powtórzył tego sukcesu

Marek Bluj



FOT. ARCHIWUM MARKA KARBARZA

Radość po pokonaniu Rosjan i zdobyciu złotego medalu na olimpiadzie w Montrealu w 1976 roku. W koszulce z numerem 12 Marek Karbarz

Tej lipcowej nocy z 30 na 31 lipca 1976 roku nie spały miliony Polaków. Prawie każdy chciał zobaczyć, jak nasi siatkarze w dalekim Montrealu w finale turnieju olimpijskiego pokonają Związek Radziecki. Gwarancji nie było żadnych, bo Rosjanie grali świetnie, ale nasi jeszcze lepiej. No i trener Hubert Wagner obiecał, że wrócą do kraju ze złotem. Zrobili to!

To był długi mecz, bardzo długi. Zresztą takiego tasiemca wszyscy, tam w Kanadzie i w kraju, się spodziewali. Zaczął się o 2.30. Trwał 2 godziny i 26 minut.

– Dla nas to była pestka. Byliśmy tak napakowani siłą i energią, że mogliśmy grać nawet dwa takie mecze jeden po drugim. Dla nas granie przez dwie, trzy, a nawet cztery godziny nie robiło żadnej różnicy. Trener Hubert Wagner doskonale nas przygotował. Treningi trwały po kilka miesięcy. Było dużo gór. Schodziliśmy całe Tatry, przed Meksykiem byliśmy w Pirenejach. Dużo ćwiczyliśmy z ciężarami. Mówiono o nas mistrzowie piątego seta, bo nigdy nie przegraliśmy tie-breaka. Inne drużyny ciągnęły ostatkiem sił, a my zawsze tryskaliśmy świeżością. W finale i wcześniej mieliśmy też trochę szczęścia, dlatego zawsze powtarzam, że trzeba dobrze grać, ale trzeba mieć też szczęście. To z reguły sprzyja lepszym. Myśmy go mieli – uśmiecha się Marek Karbarz, jeden z trzech muszkieterów z Resovii w „12" trenera Wagnera. Dwaj inni to Bronisław Bebel i Włodzimierz Stefański.

To była złota drużyna, która nikogo się nie bała. Dwa lata wcześniej w Meksyku, 28 października 1974 roku, także prowadzona przez Wagnera reprezentacja Polski zdobyła historyczne złoto mistrzostwo świata. Wygrała wszystkie spotkania. W drodze po mistrzostwo dwukrotnie pokonała ZSRR. Tworzyła team na 102. Pod każdym względem.

– Rosjanie w Montrealu pałali chęcią rewanżu za Meksyk. Można powiedzieć, że igrzyska olimpijskie były pewnego rodzaju ciągiem dalszym Meksyku. W kadrze nastąpiły małe zmiany, nie było Staszka Gościniaka, MVP mistrzostw świata, co było dla nas szokiem. Atmosfera w kadrze była jednak bardzo dobra. Lubiliśmy się nawzajem, dobrze się ze sobą czuliśmy. Był duch w tej ekipie. Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. To nam pomagało w trudnych chwilach, a trochę było ich – dodaje Karbarz.

Zanim w olimpijskim finale doszło do polsko-rosyjskiego starcia, nasi siatkarze bywali w wielkich opałach. – W pierwszym meczu turnieju przegrywaliśmy z Koreą Południową 0:2 w setach, ale od trzeciego zmietliśmy ich z boiska. Z Kubą też wynik był widelcu, bo przeciwnik wygrywał 2:0. Wyrównaliśmy, a w piątej partii zwyciężyliśmy 20:18. Z Japonią było 3;2, ale w tie-breaku już bez nerwów. Było ich za to na pęczki z Rosjanami w finale. Zachowaliśmy olimpijski spokój i wyszliśmy z ogromnych opresji obronną ręką – wspomina mistrz Marek, jak mówią do Karbarza znajomi.

Rzeczywiście, to była bitwa na siatce, niezwykle dramatyczny pojedynek, który przeszedł do historii polskiego sportu. Radziecki zespół prowadził w setach 2:1, a w czwartym miał dwa meczbole. Polacy uciekli jednak spod topora, wyrównali na 2:2. W decydującej piątej odsłonie przegrywali 0:4, ale szybko odrobili straty. Po zmianie stron prowadzili 8:7 i nie dali już przeciwnikom zdobyć punktu. Zwycięski okazał się autowy atak rosyjskiej gwiazdy Władimira Czernyszowa.

„Uwaga, Czernyszow! I aut! Aut, nie było bloku!" – krzyczał do mikrofonu komentujący mecz Wojciech Zieliński. Polacy skakali z radości, a Czernyszow stał i patrzył na ich radość. Był w szoku – nie mógł chyba uwierzyć, że przestrzelił taką piłkę na czystej siatce. Tak się stała historia. Niektórym zawodnikom polały się z oczu łzy radości i szczęścia. Mocno zapracowali wspólnie na ten sukces.

– To był zespół, każdemu zawodnikowi należy się szacunek. Ja bez Marka i Marek beze mnie nic byśmy nie wygrali – mówił Tomasz Wójtowicz, prawdziwy as złotej ekipy.

– Tomek cały turniej grał znakomicie i wyskoczył na gwiazdę, ale całe towarzystwo trzymał Edek Skorek, kapitan drużyny. Praktycznie nie musiał trzymać, bo było normalnie, fajnie, nikt się na nikogo ani na nic nie skarżył – wyjaśnia Karbarz.

– Byliście znakomitymi siatkarzami, tworzyliście najlepszą w świecie drużynę, a jakimi byliście ludźmi? – pytam mojego rozmówcę.

– To były przepiękne dni i lata. Wspominam je z ogromnym sentymentem. Byliśmy młodzi, mieliśmy wtedy po dwadzieścia cztery lata. Potrzebowaliśmy się też trochę wyszumieć. Lubiliśmy się zabawić. Przychodziły nam do głowy rozmaite pomysły. Byliśmy chłopakami do tańca i do różańca. Po zakończeniu igrzysk w Montrealu było raczej spokojnie, ale po mistrzostwie świata w Meksyku był trochę „meksyk" – wspomina nasz mistrz świata i mistrz olimpijski.

– Kiedy po ceremonii medalowej przyjechaliśmy do hotelu, w którym byli Japończycy i inne reprezentacje, to daliśmy czadu. Były śpiewy, tańce, hulanki, swawola. W barze nie została an jedna butelka alkoholu. Kiedy na drugi dzień siedzieliśmy w autokarze przed wyjazdem na lotnisko, przybiegł dyrektor hotelu i machał rachunkiem na kilka tysięcy dolarów. Kierownik naszej grupy wziął do ręki ten rachunek i stwierdził stanowczym głosem, że „to jest absolutnie niemożliwe, bo moi chłopcy piją tylko mleko". I odjechaliśmy. Z tego, co mi wiadomo, należność za tę „gościnę" uregulowała za nas Federacja Siatkówki Meksyku – przypomina tę słynną historię Marek Karbarz.

Po Montrealu Karbarz otrzymał talon na Zastavę. Kupił ją za własne pieniądze. Inni dostali talony na Polonezy i Moskwicze, ale z Zastavy był zadowolony – jeździł nią kilka lat.

– Ten złoty medal zdobyty w Montrealu miał ogromny wpływ na moje życie. Długi czas nie zdawałem sobie nawet z tego sprawy. Dzięki niemu wyjechałem do Francji. Byłem tam prawie 20 lat, najpierw jako zawodnik, a później trener – podkreśla Karbarz.

– Szczerze przyznam, że nie spodziewałem się, że tak długo będziemy honorowani, pamiętani, że co roku będziemy się spotykali na Memoriale Jurka Wagnera i nie tylko. Mamy swoją Aleję Gwiazd w Miliczu. Bardzo sympatyczne jest to, że ludzie nas kojarzą. W sklepie, na ulicy, w hali zapytają o zdrowie, zagadną, co słychać.

– Jak ten czas pędzi! To już 50 lat od Montrealu i tamtego złota. Mieliśmy świetnych siatkarzy, drużyny, trenerów, ale żadnej do tej pory nie udało się powtórzyć tamtego sukcesu sprzed pół wieku. To tylko świadczy o tym, jak trudno zdobyć złoty medal. Od Meksyku i Montrealu siatkówka w Polsce stała się bardzo popularna. Polacy ją pokochali i kochają nadal. Cierpliwie czekają, ja zresztą też, na olimpijskie złoto numer 2. Niech się to stanie już na najbliższych igrzyskach – tym życzeniem kończy swoją nie tylko olimpijską opowieść pan Marek.

©℗

Skład drużyny siatkarzy na IO w Montrealu:

Włodzimierz Stefański, Bronisław Bebel, Lech Łasko, Edward Skorek, Tomasz Wójtowicz, Wiesław Gawłowski, Mirosław Rybaczewski, Zbigniew Lubiejewski, Ryszard Bosek, Włodzimierz Sadalski, Zbigniew Zarzycki, Marek Karbarz.
Trener: Hubert Jerzy Wagner.

Wyniki reprezentacji Polski w turnieju olimpijskim w Montrealu:

Faza grupowa:
Polska – Korea Południowa 3:2 (12:15, 6:15, 15:6, 15:6, 15:5);
Polska – Kanada 3:0 (15:4, 15:7, 15:6);
Polska – Kuba 3:2 (13:15, 10:15, 15:6, 15:9, 20:18);
Polska – Czechosłowacja 3:1 (8:15, 15:11, 15:5, 16:14);
półfinał: Polska – Japonia 3:2 (15:17, 15:6, 15:6, 10:15, 15:10);
finał: Polska – ZSRR 3:2 (11:15, 15:13, 12:15, 19:17, 15:7).

eprasa.pl 4c081e7dbd

PROGRAMOWO

G. 20:00

Droga Anglio

HBO

Jest rok 2016. Drużyna Anglii od lat już boryka się z problemami. Selekcjoner Gareth Southgate (Joseph Fiennes), nękany myślą, że wraz z zespołem zaliczają same porażki i nadziei na poprawę nie widać, sięga po, zdaniem niektórych, kontrowersyjne rozwiązanie. Postanawia zwrócić się po wsparcie do psycholog Pippy Grange (Jodie Whittaker). Liczy, że pod jej skrzydłami uda się zmienić mentalność graczy, a przede wszystkim – że dołają pokonać strach przed rzutami karnymi. Robi jeszcze jeden ruch, który nie wszystkim się początkowo podoba. Przed turniejem Euro w czerwcu 2021 roku pisze otwarty list do kibiców, który tytułuje „Droga Anglio" i tłumaczy w nim presję oraz oczekiwania ciążące na piłkarzach.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Celina kontynuuje działania w sprawie Justina, co budzi niezadowolenie Łukasza. Ostatecznie Brońska przekazuje dowody komisarzowi Majakowi, zwracając się do funkcjonariusza z prośbą o interwencję i pomoc. Z kolei Daniel – zdeterminowany, by zagwarantować bezpieczeństwo synowi – decyduje się na radykalny krok. Porywa i więzi Adama, kłopotliwego lokatora z domu Pyrków. Weronika i Błażej próbują pogodzić obowiązki zawodowe z opieką nad matką Modrzyckiego. Choć początkowe efekty tych starań nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, zaangażowanie Ciesielskiej ostatecznie skłania seniorkę do zmiany nastawienia i okazania dziewczynie sympatii.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Po wyprowadzce Rogowskiego Maria jest pełna wątpliwości. Kobieta nie umie odpędzić się od jednej myśli. Waha się, czy jednak nie dać mężowi kolejnej szansy – zwłaszcza, że ukochany deklaruje, że jest gotów pójść na terapię. Barbara też namawia córkę, by Arturowi wybaczyła. Rysą na szkle jest nagły przyjazd Joanny. Kobieta przyjeżdża nagle do Grabiny i żąda od Rogowskiej, by... pozwoliła mężowi odejść! To stanowi zarzewie kolejnych awantur, bo gdy o wszystkim dowiaduje się Paweł, o mało nie rzuca się na Rogowskiego z pięściami. W finale Zduński odkrywa, że Dominik Walat znów wyszedł z aresztu i jest o krok od wybuchu. W chwili kryzysu chłopaka jak zwykle wspiera Agnes pilnując, by nie popełnił błędu, który mógłby zniszczyć jego życie. Tymczasem Mateusz znów pomaga Majce i spędza z dziewczyną szalony dzień w Kozienicach.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Tadeusiak konfrontuje zeznania Kalskiej i jej córki przed panią prokurator. Ewelina wciąż utrzymuje, że to ona dźgnęła nożem męża. Robert chce, by zademonstrowała jak go zraniła, a później o to samo prosi Jagodę. Sprawa jest jasna, bo biegli są pewni, że Kalskiemu cios zadała osoba leworęczna. Mańkutem jest Jagoda, zatem Ewelina składała fałszywe zeznania. A na to jest przecież paragraf... Monika dziękuje tacie – dzięki niemu mogli zapłacić niemały zadatek na wymarzone mieszkanie. Szczęśliwi Cieślikowie jadą tam i zostają niezbyt miło powitani przez starszą panią mieszkającą naprzeciwko. Nie psuje im to radości i chęci na seks w ich nowym domu... Po wyjściu Cieślików sąsiadka wchodzi do ich mieszkania jak do siebie – z własnym kompletem kluczy! Marta ogląda w telewizji program, którego prowadzenie zbojkotowała. Fabian i Judyta goszczą szarlatana leczącego nowotwory głodówkami. Nieoczekiwanie Krawiec kompletnie zmienia nastawienie i... ośmiesza gościa! Judyta jest totalnie zaskoczona, co wygląda na wizji jak brak przygotowania. Po programie Fabian ją przeprasza i próbuje pocałować!



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Oliwia i Alka jadą na działkę. Myśli nastolatki zajmuje jednak zgoła co innego, niż piękno natury wokół niej. Oliwka coraz bardziej martwi się o znikającego Davide i o zdjęcia, które ukrywa przed matką. Nie wytrzymuje tego napięcia i decyduje się na konkretne ruchy. Nie mogąc się sama z tym uporać, w końcu pokazuje fotografie Zośce. Pada również trudne pytanie zadane wprost: czy ojciec naprawdę je kochał i czy zamierzał je zostawić? W tych kilku słowach, pozornie prostych, zawarty jest potężny ładunek emocjonalny, z którym każda z nich musi zmierzyć się i razem, i osobno. Matka i córka wciąż bowiem mają problem z zaakceptowaniem, że ich ukochany mąż i tata de facto je oszukiwał, w żywe oczy kłamiąc. Co jeszcze więc było nieprawdą: każde „kocham" wypowiedziane do żony, do córki? Odpowiedź nie jest prosta.

eprasa.pl 4c081e7dbd

Krzyżówka panoramiczna

podmokły teren / zarobkowa praca za granicą
skaza na honorze
Weronika, polska aktorka
... Kołodziej / ptak w klatce
towot do konserwacji
Bartłomiej, polski aktor
odcinek czasu
śpiewaczka operowa
rzymski bożek miłości
stopień w armii
drzewo liściaste / uroda
kolega minera
wyspa lub pierwiastek
Łazienkowska w stolicy
taniec jak grzyb
alotropowa odmiana tlenu
szczelina, szpara
grad lub śnieg
poniesiony koszt
choroba zakaźna
badacz dzieł sztuki
reprezentacyjny pokój / kobiece imię jak rzeka
żurek lub rosół
sterta drewna / gorzkie w kościele / liczman, szton
z omegą / pracownia fotograficzna
liczne w sieci
ślepa na poligonie
kraj z Toronto
podana na metce
szewski gwóźdź
otwór w baku
Olsen lub Franke
narzędzie żeńca
duńskie klocki
mityczny półbóg
kwiat na „polskie kapary”

Uśmiechnij się!

Spotykają się dwie sąsiadki:
– Pożyczysz mi wałek do ciasta?
– Nie mogę, ...



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) model auta z fabryki Nissana (6).
B) ptak z królewskiej uczty (6).
C) susz na podpałkę (6).
D) położenie, los człowieka (4).
E) pokrywa garnki szkliwem (7).
F) Michael, odkrył indukcję elektromagnetyczną (7).
G) w piórniku pierwszaka (5).
H) góry z Mount Everest (8).
I) siła rozpędu, dynamika (5).
J) imię Fondy, aktorki z filmu „Czyż nie dobija się koni” (4).
K) wódz plemienia w Afryce (5).
L) żona cesarza Oktawiana Augusta (5).
Ł) głośny stukot, łoskot (5).
M) dewiza życiowa (5).
N) katedra w stolicy Francji (5,4).
O) zielone miejsce postoju karawany (4).
P) film w reżyserii Alfreda Hitchcocka (5).
R) pochyła figura geometryczna (4).
S) model stajenki betlejemskiej (6).
T) śląski taniec ludowy (6).
U) akt prawny uchwalany w Sejmie (6).
W) odmiana wegetarianizmu (8).
Z) przerażająca postać widziana we śnie (5).
Ż) włókno z runa owiec pochodzące z pierwszego przędzenia (4,5).

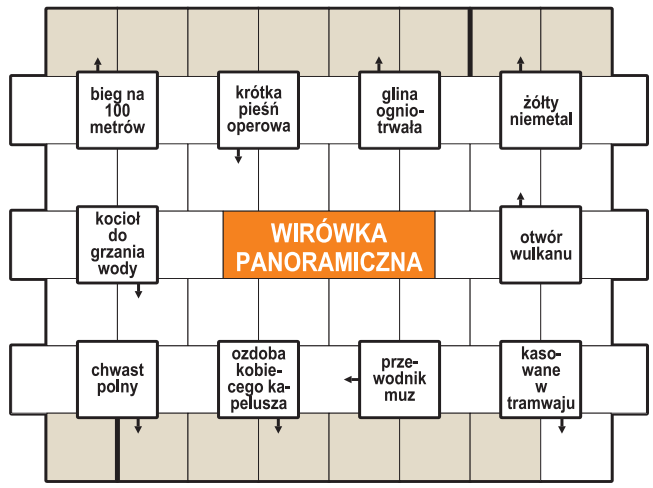
Krzyżówka z hasłem

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

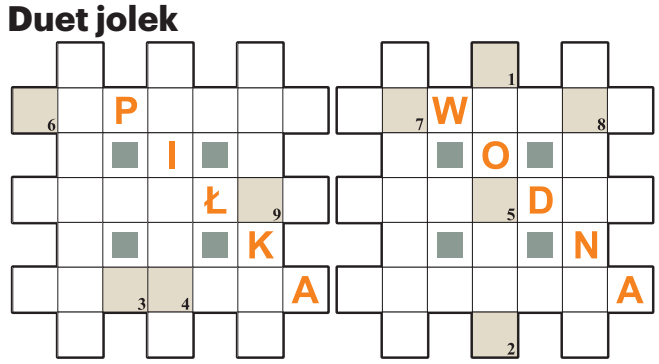
Poziomo:
1) uprząż dla wołów,
7) jest cierpliwy,
8) ptak drapieżny, birkut,
9) kolor trawy,
12) co kraj, to ...,
13) barokowy chłopiec, putto,
15) pasmo górskie w Niemczech,
17) umowna na bazarze,
18) zwrócenie długu,
22) cywilna lub z o.o.,
23) szablon kreślarski.

Pionowo:
1) rajskie drzewo,
2) skórzany pasek,
3) szarytka lub klaryska,
4) żona radży,
5) zwiewna tkanina,
6) stromy grzbiet górski,
9) partyjny zlot,
10) „... lodowcowa”,
11) polsko-grecka piosenkarka,
14) żółwie w pracy,
15) przed odzewem,
16) ksiądz z „Pana Tadeusza”,
19) Cameron, aktorka z „Maski”,
20) odbiera bodźce,
21) autor powieści.



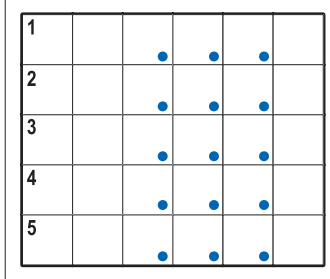
Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: sentencję łacińską.

Duet jolek



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 9 (w obu diagramach), utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:
– żona prawosławnego kapłana
– nadrzeczna dzielnica Warszawy
– sposób walki na morzu
– ukraiński placek weselny
– pseudonim Stefana Żeromskiego
– okulary pradziadka
– pospolita roślina astrowata, zioło na kaszel i chrypkę
– sąsiadka Greczynki
– komisarz z książek Simenona
– nudziarz, zrzęda
– renoma, sława
– dawna rosyjska miara długości

Logogryf



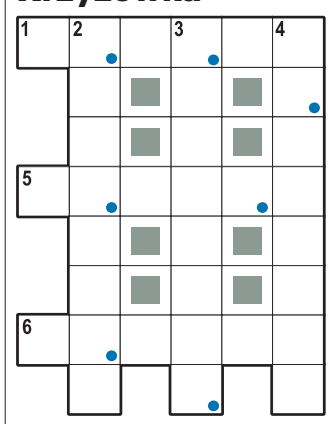
Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
1) owoce palmy,
2) ludowa nazwa kukułki,
3) spuścizna po przodku,
4) wyrób ceramiczny,
5) krótka włócznia.

Szyfr

3	10	11	4	5	1
15					6
9	7	8	12	14	2
					13

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktora.
Poziomo:
3) na głowie pływaka,
9) blaszka będąca ortograficznym wyjątkiem.
Pionowo:
3) drzewo iglaste o czerwonawym drewnie,
1) proces rozpuszczania skał przez wodę.

Krzyżówka



Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1, 5, 6) odmiany czerwieni i błękitu.
Pionowo:
2) substancje wywołujące nieprawidłową reakcję układu odpornościowego,
3) pospolity minerał, najbogatsze źródło żelaza,
4) nadaje sygnały dźwiękowe na wybrzeżu morskim w czasie mglistej pogody.

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: … ja też na mężа czekam;
krzyżówka A-Ż: kalamarz;
krzyżówka z hasłem: Nikt nie jest bez ale; **wirówka panoramiczna:** Spiesz się powoli; **duet jolek:** waterpolo;
logogryf: koszula Dejaniry;
szyfr: Kacper Kuszewski;
krzyżówka: amarant.

eprasa.pl 4c081e7dbd

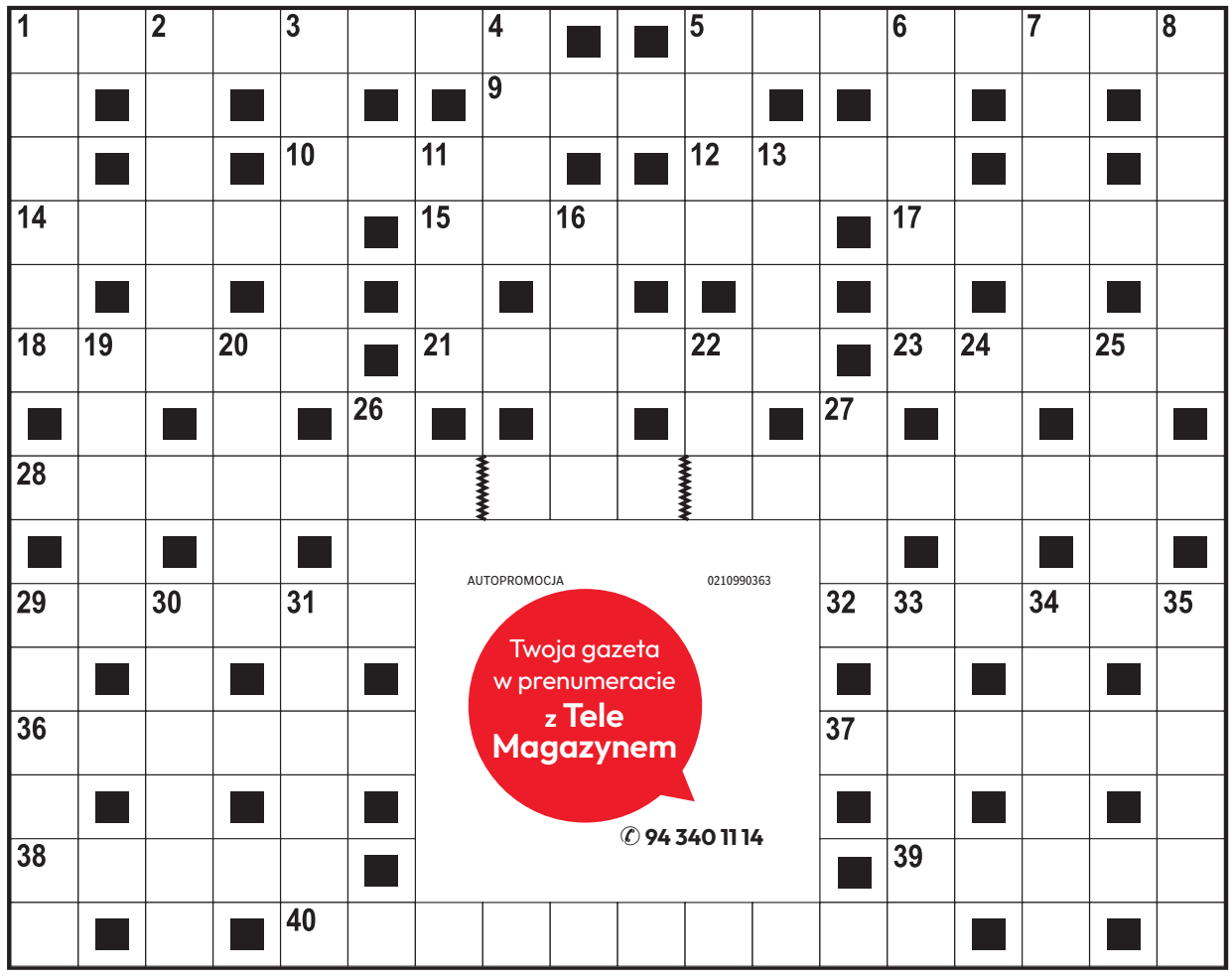
KRZYŻÓWKA NR 157

Poziomo:

1) sportowa organizacja lotnicza,
5) kawałek tkaniny, ściereczka,
9) stolica Łotwy,
10) przenośny odtwarzacz MP3,
12) jednostka natężenia oświetlenia,
14) trudno topliwy metal szlachetny,
15) personel sklepu, zespół,
17) miasto na Górnym Śląsku w dorzeczu Wisły,
18) kosmaty koc na konia,
21) okrągłe okno charakterystyczne dla gotyku,
23) fioletowa krzewinka leśna,
28) krakowski kabaret założony przez Piotra Skrzyneckiego,
29) polski serial komediowy z podwójną rolą Cezarego Żaka,
32) odcinek drogi bez zakrętów,
36) miłośnik pięknych rzeczy,
37) na biwaku zastępuje kołdrę,
38) kierunek w sztuce po renesansie,
39) łagodzi wstrząsy w pojeździe,
40) uczeń kończący szkołę średnią.

Pionowo:

1) … Hitchcock, reżyser filmu „Ptaki”,
2) sposób zapisu obrazu cyfrowego,
3) ostrze broni siecznej,
4) przepływa przez Bydgoszcz,
5) grupa przestępcza Egona Olsena,
6) imię Holoubka, aktora z filmu „Prawo i pięść”,
7) wiosenny kwiat, żonkil,
8) najsłynniejsze *pueblos blancos* hiszpańskiej Andaluzji,
11) podawany w szarym sosie,
13) miejsce postoju karawany,
16) polowe w wojskowym namiocie,
19) wrocławski kabaret,
20) Andrzej, reżyser serialu „Czarne chmury”,
22) angielski, dwukołowy pojazd konny,
24) szeroki brzeg sombrera,
25) głębia oceanu, topiel,
26) uchwyt przy dzbanie,
27) konkurencja w strzelectwie sportowym,
29) „Dyskobol” lub „Myśliciel”,
30) stan pierwotny środowiska,
31) Biskajska lub Botnicka,
33) „… Pelikana”, film z rolą Julii Roberts,
34) Wit, twórca „Ołtarza mariackiego”,
35) rzymska bogini świtu.

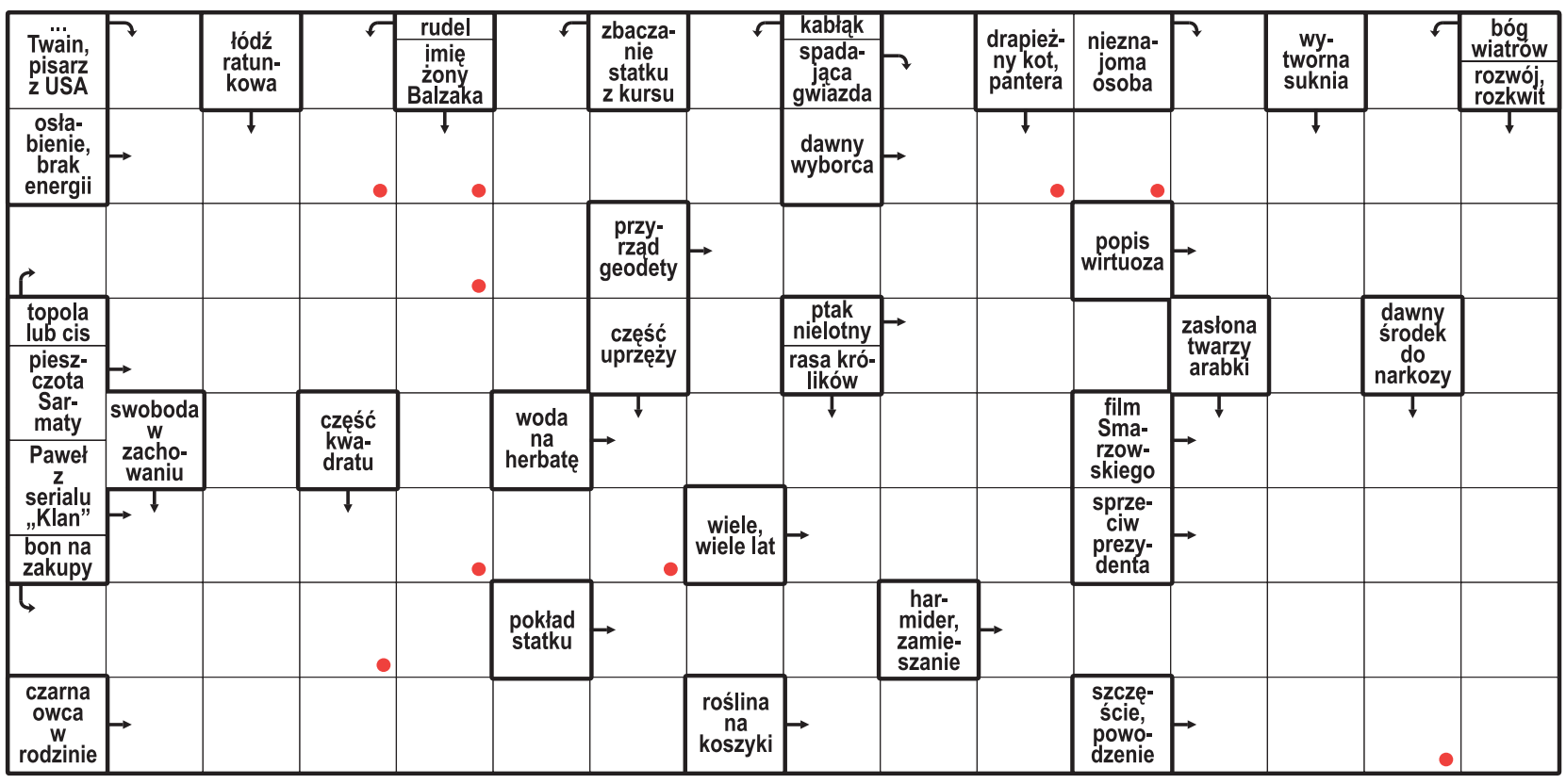


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 156

H	I	B	I	S	K	U	S	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K	
E	■	I	■	A	■	■	C	Y	D	R	■	■	A	■	E	■	U	
S	■	S	■	L	U	T	Y	■	■	A	M	U	R	■	M	■	R	
T	U	S	Z	A	■	O	Z	D	O	B	A	■	Z	A	S	P	A	
I	■	A	■	M	O	R	O	■	■	E	R	I	E	■	T	■	N	
A	G	U	T	I	■	T	R	Z	A	S	K	■	C	H	A	R	T	
■	Ó	■	W	■	O	■	Y	■	■	K	■	S	■	O	■	Y	■	
U	R	N	A	■	M	A	K	S	B	A	U	M	■	M	O	D	A	
■	K	■	R	■	Y							O	■	A	■	E	■	
R	A	C	Z	E	K							G	Ó	R	A	L	E	
E	■	Z	■	P	■							■	S	■	L	■	K	
K	R	E	C	I	K							Ż	E	L	I	W	O	
O	■	S	■	Z	■							■	M	■	A	■	L	
R	I	N	G	O	■							■	K	O	N	G	O	
D	■	E	■	D	A	L	T	O	N	I	S	T	A	■	S	■	G	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: TELEWIZOR

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie realizuj plany. Horoskop dzienny wróży, że szczera rozmowa pomoże Ci rozwiązać problem.

Ryby (19.02 - 20.03)
Postaw na cierpliwość i harmonię. Horoskop na dziś mówi, że miły gest bliskiej osoby poprawi Ci humor.

Baran (21.03 - 19.04)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że przyniesie Ci ciekawą propozycję.

Byk (20.04 - 20.05)
Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji i zadbać o siebie. Spokojna rozmowa z bliskimi przyniesie Ci ulgę.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś sugeruje wykorzystać okazję i zabłysnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że drobna zmiana planów otworzy nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj życiowej równowagi. Horoskop dzienny zapowiada, że uśmiech poprawi Twoje relacje z otoczeniem.

Panna (23.08 - 22.09)
Odważna decyzja otworzy nowe możliwości. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać intuicji.

Waga (23.09 - 22.10)
Spokojne podejście pomoże rozwiązać sprawę. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi postawić na szczerość.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Czeka Cię ciekawa rozmowa. Horoskop dzienny radzi wykorzystać kreatywność i nie bać się zmian.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Zadbaj o emocje. Horoskop na dziś mówi, że chwila ciszy pomoże odzyskać wewnętrzną równowagę.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoja energia przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi przejąć inicjatywę.

eprasa.pl 4c081e7dbd